Nr 79b. Dnia 20 marca. Piątek. Dnia 8 (20) marca 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., 4 każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro w kościele św. Kazimierza odprawione będzie ku czci św. Benedykta opata nabożeństwo solenne, z zupełnym odpustem, kazaniami i procesjami.

— Nabożeństwa pasyjne odbędą się jutro w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) z kazaniem Jks. Rembielińskiego i św. Kazimierza (panien sakramentek) z kazaniem Jks. Matuszewskiego.

— Jutro o godzinie 9-ej zrana odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu, arcybractwa Serca Marji, na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Z przebiegu posiedzeń parlamentu angielskiego w poniedziałek i wtorek poznajemy bliżej naturę i formę zawartej pomiędzy Anglją i Rosją umowy o *status quo* na granicy Merwu i Afganistanu. Pod tym względem decydującemi są oświadczenia poniedziałkowe lorda Granville'a w izbie lordów, tudzież wtorkowe lorda Fitzmaurice i samegoż Gladstone'a, w izbie gmin złożone. Lord Granville odpowiedział na zapytanie przewódcy opozycji, lorda Salisbury, że umowa orzeka, iż dalszy pochód wojsk rosyjskich zarówno jak afgańskich ku miejscowościom, leżącym na spornem terytorjum, ma być bezwarunkowo wstrzymanym. Oświadczenie to opiera się na telegramach posła angielskiego w Petersburgu, sir E. Thorntona, z których ostatni datowanym jest d. 5-go marca. Aby usunąć wszelką możliwość nieporozumienia, lord Granville zatelegrafował do Londynu osnowę ostatniego przemówienia Gladstone'a w izbie gmin, które w ten a nie inny sposób zrozumiało i streściło owe depesze, oparte na zapewnieniach p. Giersa. Lord Granville polecił zarazem Thorntonowi, ażeby zapytał p. Giersa, czy zawarte w telegramach posła angielskiego upewnienia Rosji mogą być uważane za rodzaj umowy?

W poniedziałek wieczorem nadeszła z Petersburga od sir Thorntona odpowiedź, która donosi, że p. Giers przyjmuje i zatwierdza sposób, w jaki p. Gladstone zrozumiał treść i obszar zawartej z Rosją umowy, aby podczas rokowań komisji delimitacyjnej obustronne forpoczty pozostały na zajmowanych pozycjach. Tak więc cała umowa angielsko-rosyjska zawiera się w dwóch depeszach sir E. Thorntona, z których jedna (z d. 5-go b. m.) posłużyła p. Gladstonowi do oświadczeń złożonych w izbie gmin ubiegłego piątku, na które powołał się w poniedziałek lord Granville, druga (z d. 16-go b. m.) była podstawą do oświadczeń, złożonych w izbie gmin we wtorek przez lorda Fitzmaurice i p. Gladstone'a, a orzekających, że rosjanie nie posuną swoich posterunków poza Pulikhatun i Akrobat.

Rozwinęliśmy tutaj obszerniej sprawę dyplomatycznego *chassé croisée,* które stanowi wyłączną podstawę tak zwanej „umowy angielsko-rosyjskiej", ażeby wykazać, że właściwej w sensie dyplomatycznym „umowy" nie ma; jest tylko wymiana depesz, w której minister jednego państwa zeznaje, iż minister drugiego państwa dobrze zrozumiał, co pierwszy powiedział do uwierzytelnionego przy swoim dworze ambasadora, czyli używając nazwisk, p. Giers potwierdza, że p. Thornton dobrze zrozumiał jego wyrażenia i że wiernie je streścił, wskutek czego p. Gladstone i lord Granville nie pomylili się w swoich deklaracjach złożonych w parlamencie. Jest to trochę nowy a w każdym razie niezbyt ścisły sposób zawierania „umów". Za lada „wybuchem jakiej zamieszki w Pendżehu" będzie można wymówić się tem, że nic nie spisano wspólnie, że „umowa" była raczej „rozmową" dwóch dyplomatów, niczem więcej... I ta zresztą okoliczność zasługuje na uwagę, że do owej tak zwanej „umowy" nie przystąpił dotąd emir Abdurrahman. Wprawdzie p. Gladstone w swej deklaracji wtorkowej w izbie gmin przyjął na siebie odpowiedzialność za emira, w każdym jednak razie i tej furtki do wybiegu nie należy uważać za zamkniętą, dopóki nie dowiemy się, że władzca Afganistanu przyjął osobiście na swoje barki ciężar zobowiązania, płynącego z umowy angielsko-rosyjskiej.

Jako pierwszy skutek porozumienia angielsko-niemieckiego, które, jak oświadczył lord Fitzmaurice d. 16-go b. m. w angielskiej izbie gmin, rozciąga się na sprawy wschodnio- i zachodnio-afrykańskie, tudzież na południową część oceanu Spokojnego (morze południowe), uważać należy podpisanie w d. 17-ym b. m. przez wszystkie mocarstwa traktatowe umowy, zawierającej podstawy uregulowania finansów Egiptu. Treść umowy dokładnie podaną została w dzisiejszej depeszy porannej z Londynu. Zmian nie ma żadnych w tekście oddawna już znanym; zwłokę w podpisaniu przypisać przeto należy wyłącznie owemu nieporozumieniu pomiędzy Anglją i Niemcami, które pomyślnie umorzone zostało podróżą hr. Herberta Bismarka do Londynu.

Książę Bismark zdobył w poniedziałek w parlamencie niemieckim pozycję uporczywie bronioną przez przeciwników rozwinięcia na wielką skalę polityki kolonjalnej cesarstwa. Parlament przyznał mu żądany kredyt na australską i wschodnio-azjatycką linję parowców pocztowych wraz z bocznem rozgałęzieniem z Brindisi do Tryestu (a więc nie do Genui!), natomiast odmówił uposażenia linji afrykańskiej, chociaż wobec aneksyj, dokonanych bądź to przez państwo wprost. bądź przez niemieckie stowarzyszenie kolonjalne, bądź wreszcie przez pp. Lüderitza, Woermana i inne firmy handlowe Hamburga i Bremy, w Kamerunie, Angra Pequena, Zanzibarze itp., ta właśnie linja najżywotniejszą może była dla interesów i potrzeb młodego handlu zamorskiego Niemiec.

Uchwalenie kredytów na sesji poniedziałkowej poprzedziła jeszcze żywa polemika księcia Bismarka z dep. ks. Jażdżewskim, w której pierwszy tłumaczył drugiemu, co rozumie pod „ideałami polskiemi" i zapewnił go, że „ideały te" ziścić się dadzą tylko przez wojnę lub rewolucję. Kanclerz w wykładzie swoim nie zapomniał dodać, że nawet w razie niepomyślnej dla Niemiec wojny niewykluczoną jest możliwość, iż zamiast ziszczenia „ideałów" czekałaby poznańskich polaków aneksja przez inne państwo „Są bowiem — zadecydował książę Bismark — za

BELETRYSTA SALONOWY.

Między przedstawicielami naszej literatury powieściowej posiadamy uprawiaczów prawie wszystkich odnóg tej gałęzi twórczości poetyckiej. Mamy nowelistów: sentymentalnych i humorystycznych, powieściopisarzy: historycznych, społecznych i tendencyjnych, w końcu autorów drobnych powiastek, t. zw. arabesek itd. Niedomagaliśmy tylko do czasów najnowszych na brak beletrystów salonowych, czyli autorów, którzy biorą sobie za przedmiot swych studjów t. zw. „towarzystwo", t. zw. „świat". Lecz i w tym kierunku przybywa nam obecnie młody pracownik. Jest nim Wincenty hr. Łoś.

Wincenty hr. Łoś zaczął swą karjerę literacką temu lat dwa tomikiem mniejszych szkiców p. n. „Dzisiejsze małżeństwa, opowiadania światowca" (Kraków, 1883 r.), położywszy na karcie tytułowej jako motto słowa następne: „Mężczyźni tworza prawa, kobiety obyczaje." Przedmowę zaś swą kończy autor uwagą: „Jeżeli ma jaką wartość (książka), to chyba wartość aktów procesu; nie napada, nie rzuca potwarzy, tylko stwierdza."

Cóż to właściwie jest t. zw. arystokracja, a w dalszym ciągu „towarzystwo", „świat"? Do arystokracji w istotnem tego określenia znaczeniu, należeli po wszystkie czasy zasłużeni ludzie pewnej epoki. Mąż stanu, literat, uczony, obywatel, słowem wszyscy, którzy położyli w kraju swym zasługi, tworzyli zawsze arystokrację rzeczywistą, bez względu na swe pochodzenie. Bywało, że się syn chłopski dorobił piórem i głową biskupstwa.

W ten sposób powstał drugi rodzaj arystokracji, w której skład wchodzą potomkowie osobistości wybitnych. Potomkom tym uwidziało się, że zasługi antenatów uprawniają ich do przewodzenia krajowi. Zdarza się często, że syn, wnuk, prawnuk itd. znakomitego męża, zapatrzywszy się na swego antenata, stara się dorównać mu choć w części, a wtedy nie przyjdzie nikomu na myśl przeszkadzac mu w tej szlachetnej ambicji. Lecz wyjątki takie nie są regułą. Najczęściej wyzyskują tylko następcy zasługi swego protoplasty historycznego w celach bardzo pospolitych, czyli sprzedają poprostu swe znane nazwisko za dobre wiano lub za koligacje.

Rzecz to ludzka. Każdemu idzie o to, aby mógł żyć jaknajwygodniej. W tym względzie mamy wszyscy równe zapatrywania. Przeciętny chłop przenosi Kaśkę z pierzyną i krową nad Baśkę bez pierzyny i krowy — przeciętny książę lub hrabia woli miljonową córkę bankiera lub fabrykanta od ubożuchnej dziewoi, choćby najzacniejszego rodu. Książęta Bonaparte i Radziwiłł pożenili się z córkami Blanc'a z Monaco, byłego kelnera i krupiera, aby żyć wygodnie za jego miljony, zarobione na krzywdzie lekkomyślnych, nieopatrznych i zrozpaczonych. Złoto zostaje zawsze złotem — a za złoto można dostać dużo rzeczy. Któżby tam pytał o jego źródło?...

Złoto odgrywało w arystokracji zawsze wielką rolę. Kto bowiem dobił się własną pracą i zdolnością stanowiska wybitnego, posiadł naturalnie i wielkie środki materjalne, które były połączone z wyższemi beneficjami. Więc nietylko godnością. lecz i mieniem płacono zasługi.

Ztąd wyrobiło się w potomkach osobistości historycznych mniemanie, że nie ma arystokracji bez pieniędzy, a w dalszym ciągu, gdy dostojeństwa, przywiązane u nas tylko do osoby, przeszły na innych, stał się właśnie ów dodatek zasługi—głównym celem małych synów wielkich ojców. I nie mogło być inaczej. Nie znacząc nic przez siebie samych, nie mając na mocy swej osobistej działalności żadnego prawa do stanowiska wywyższonego, chcieli przynajmniej wyróżniać się: pałacami, cugami, liberjami i bezczynnością.

Przedewszystkiem — bezczynnością. Bo prawdziwy pan nie powinien pracować. Tak pojmuje „państwo" Bartek z Wólki, tak i dziedzic jego, gdy się zalicza do arystokracji. Nic nie robić, mieć pieniądze, podróżować, używać przyjemności cielesnych, nudzić się w końcu,—oto główne paragrafy kodeksu t. zw. arystokracji. Ztąd owe szalone przywiązanie do grosza, owe gonitwy za niem, owe korzenie się przed złotym cielcem, którego nie zna zwykle ani człowiek pracujący głową, ani szlachcic siedzący nie w pałacu, lecz w dworku. Ztąd owe małżeństwa panów utytułowanych w plutokracji, bo kto ma nie pracować, musi mieć pieniądze, aby mógł żyć.

nie umiejąc pchać mozolnie taczki społecznej, zrównali się arystokraci z małemi wyjątkami z najpospolitszą plutokracją. Możnaby ich też nazwać plutokratami utytułowanymi, gdyż tylko o utytułowanych jest mowa na tem miejscu.

Tylko bowiem utytułowani mają się za arystokratów, tylko oni tworzą „towarzystwo", „świat" czyli zamknięte koło, niedostępne dla innych, otwierające się jedynie od czasu do czasu dla sporego worka, pełnego grosiwa. Ale i ten worek, gdy nie posiada tytułu, bywa tylko tolerowany, uważany za intruza.

Ten to „świat" rządzi się szeregiem różnych wyobrażeń, pomiędzy któremi wstręt do pracy naczelne zajmuje miejsce. Gdy się znajdzie między utytułowanymi ktoś, który posiada w tym względzie inne wyobrażenia, patrzy na niego reszta jak na rarogą, jeżeli ma naturalnie pieniądze, bo jeżeli jest hołyszem mimo swej mitry, nie patrzy się w ogóle na niego. Zupełnie jak u.. kupców.

Ten to „świat" wytworzył sobie dla odróżnienia się od innych tysiące formułek, zwyczajów, zwyczaików, dodawszy jeszcze u nas mowę francuską.

Niewesoły to „świat", a dla powieściopisarza kopalnia bardzo niewdzięczna. Bo „wypada lub nie wypada" wygnało z obrębu „świata" prawdę i siłę uczuć.

Ten to „świat" znalazł w hr. Łosiu wiernego fotografa.

granicą usiłowania, dla których rozdarcie monarchji niemieckiej i stworzenie nieprzyjaznego dla nas państwa nad Wisłą wydaje się rzeczą pożądaną.” Gdzie kanclerz dojrzał te „usiłowania”, to — tajemnica stanu, której nie wyjawił a której wyjawnienie byłoby nietylko interesującem, ale i wprost pożądanem. „Konia! królestwo moje dam za konia!” wołał szekspirowski Ryszard... Wprawdzie nie królestwo, ale w każdym razie możnaby za odkrycie oblicza tajemniczego Sfinksa coś ofiarować...

Br. Z.

Rewizja taryfy celnej.

Zazwyczaj daje się słyszeć zdanie, że częste zmiany w taryfie celnej szkodzą przemysłowości kraju i ujemnie oddziaływają na handel, że taryfa powinna być, o ile można, nieruchoma, a wszelkie zmiany zaprowadzane w niej tylko w dłuższych odstępach czasu, w razie koniecznej potrzeby.

Zdanie to niezupełnie jest słusznem. Zasady taryfy, jej kierunek, bezwątpienia, powinny być stałe, przynajmniej dopóty, dopóki w interesie przemysłu leży protekcja, lecz na tem tle niezmiennych zasad pojedyńcze artykuły ustawy mogą, a nawet powinny być ruchome. Tego wymaga życie przemysłowe, które nie zna form stałych, które codziennie się modyfikuje, a które przecież ma mieć swój wyraz w taryfie celnej W rozwoju pracy przetwórczej dostrzegamy z jednej strony powstawanie nowych gałęzi fabrykacji, które już dlatego że są nowe, zasługują na opiekę, z drugiej zaś upadek prób nieudanych, usiłowań bezskutecznych, które znowu dlatego, że nie mają widoków powodzenia, pomocy celnej wymagać nie mogą. Słowem taryfę należy uważać za pewnego rodzaju barometr, odczuwający wszelkie objawy w życiu przemysłowem kraju i służący za drogowskaz rozumnej polityki ekonomicznej państwa.

Że tak jest, najlepszym tego dowodem liczne rewizje i reformy, jakim w ostatnich latach ulegał rosyjski statut celny, obowiązujący i na naszej zachodniej linji granicznej. W dniu 13-ym lipca 1882-go roku na 240 pozycyj taryfy uległo zmianie 172, a z 40-tu pozycyj wolnych od cła—oclono 30. Wkrótce potem uchwalono stopniową podwyżkę opłaty wchodowej od surowca, w r. 1883-im powstała komisja do nowej rewizji taryfy, zarzucona niebawem setką petycyj i projektów, wyjednywanych tak przez grupy fabrykantów, jak i przez pojedyńczych przemysłowców, w dniu 27-ym stycznia r. b. zatwierdzono nowe częściowe modyfikacje, a obecnie wreszcie na porządku dziennym stoi projekt cła od maszyn i inne pomniejsze.

Jak dalece taryfa powinna być ściśle kontrolowana, jak potrzebny jest stały wydział, któryby baczną zwracał uwagę na wpływ ceł na przemysłowość kraju, dość przypomnieć, iż żadna taryfa nie była uznana przez prasę i bezpośrednio zainteresowane sfery przemysłowe za skończoną i wyczerpującą, iż korowód petentów o coraz to nowe uzupełnienia i poprawki na chwilę się nie zamyka.

Taki charakter taryfy odbija się też i na pracach rozmaitych instytucyj naukowych i towarzystw ekonomicznych, a w ich liczbie i na pracach tutejszego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Przejrzyjmy porządek dzienny wszystkich jego dotychczasowych posiedzeń, a dowiemy się, że sprawy celne najczęściej i najgoręcej są dyskutowane. W samych początkach otwarcia oddziału wyczerpująco roztrząsano kwestję cła od węgla, później przyszedł pod dyskusję projekt cła od igieł, szpilek i szpulek, dziś zaś różne sekcje oddziału zarzucone są projektami cła od maszyn i narzędzi rolniczych, taśmy drzewnej, mąki i wyrobów młynarskich, obuwia zagranicznego itd.

To samo można powiedzieć i o łódzkim oddziale Towarzystwa, który w interesie miejscowego przemysłu przędzalno tkackiego, jeszcze w r. 1883-im wyznaczył specjalną komisję do rewizji nowozatwierdzonej taryfy. O ile komisja łódzka wywiązała się ze swojego zadania, bliżej nam nie wiadomo, to pewna jednak, że zajęła się ona jedną tylko grupą artykułów taryfy, mianowicie clem, dotyczącem zakładów wełniano-bawełnianych.

Tymczasem ostatnia redakcja taryfy z r. 1882-go wymaga bardziej wszechstronnego przeglądu, już nietylko ze względu na nowo wytworzone potrzeby stosunków fabrycznych, ale wprost dla tych zasadniczych usterek i niedokładności, które się do niej zakradły i które nazajutrz prawie po jej publikacji, wywołały żywe reklamacje i surową krytykę. Tak np. jeszcze przed terminem wprowadzenia w życie nowej taryfy powstało wiele kwestyj materjalnych i formalnych, których rozwiązania oczekiwano od praktyki. Dziś owe pożądane wskazówki praktyczne zapewne już zgromadzone zostały, czas więc zrobić z nich należyty użytek.

Z drugiej zaś strony ustawie z r. 1882 go słusznie zarzucano, że podciąga pod opłatę celną zarówno surowe i półsurowe materjały, jak i fabryczne i rękodzielnicze z nich przetwory, że skutkiem tego taryfa broni wprawdzie wyroby krajowe od współzawodnictwa zagranicy, lecz prowadzi zarazem do ogólnej drożyzny, a więc, co za tem idzie i do ogólnego zmniejszenia konsumcji w kraju. Taki zaś rezultat nie może być uważany ani za poparcie przemysłu, ani za podniesienie dobrobytu. Słowem, krytyka charakteryzowała taryfę, jako doraźny środek zwiększenia korzyści skarbu, wytykała jej niesystematyczność i brak racjonalnie przeprowadzonej zasady protekcji.

Z wadami temi taryfa przetrwała do dnia dzisiejszego—z wadami i z urzędową zapowiedzią ponownej korekty jej przepisów, jak na teraz jeszcze nie ziszczoną. Oto treściwy przebieg tej ważnej sprawy w ciągu ubiegłych lat kilku: rewizja taryfy nie jest dotąd załatwioną...

W chwili obecnej kwestja celna nabiera szczególnej wagi. Uchwalone przez parlament niemiecki cła zbożowe, a za przykładem Niemiec zatwierdzone opłaty celne we Francji, Belgji, Austro-Węgrzech i Portugalji, zmuszają nas do otoczenia troskliwą opieką przemysłowości kraju. Ani Rosja, ani Królestwo Polskie nie mogą się bronić przed zbożem Ameryki i Indyj protekcją dla swojej produkcji zbożowej. Gdy więc sąsiednie państwa zamykają granice dla naszej pszenicy i żyta, będących głównym przedmiotem naszego eksportu, temsamem zmuszają nas do ścieśnienia granicy dla ich eksportu fabrycznego. Nie mogąc sprzedawać zagranicy płodów rolnych, nie możemy kupować od niej przetworów fabrycznych, w przeciwnym razie nasz bilans handlowy będzie w stałym deficycie.

Jeżeli do względów powyższych dodamy nadto omówione przedtem niedostatki taryfy, zbytecznem chyba będzie dowodzić, że rewizja celna jest naglącą potrzebą chwili.

Zrozumiał ją warszawski oddział Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, w którego sekcji piątej agituje się właśnie projekt rewizji taryfy. Według odnośnego wniosku, sekcja ma utworzyć delegację, która zajmie się opracowaniem kwestjonarjusza celnego, rozeszle go do większości przemysłowców, reprezentujących wszystkie działy fabrykacji i na podstawie zebranego tą drogą materjału wygotuje ostateczne rezolucje. Nie wątpimy, iż w podobny sposób dokonana rewizja, po należytem skontrolowaniu nadesłanych opinij przez delegację, a uchwał delegacji przez sekcję i zebranie ogólne, da wierny obraz potrzeb przemysłu krajowego i wyczerpująco przedstawi wady taryfy.

Podczas gdy redakcjom ustaw celnych zarzucano zwykle tajemniczość i brak współudziału sfer zainteresowanych, w podjętej przez Towarzystwo pracy zarzut tego rodzaju istnieć nie może, gdyż rezultaty zarządzonej ankiety stanowić będą wyraz opinji powszechnej.

Temi kilkoma uwagami nad wnioskiem w przedmiocie rewizji celnej chcieliśmy wyprzedzić dyskusję, jaka w sprawie tej ma być otwarta na najbliższem posiedzeniu Towarzystwa.

K. W.

WIOSNA.

Zielone pól przestworza
Czarowna stroi wiosna,
Szafiry fjołków morza
Opływa woń miłosna.
Z pod chłodnej śniegu szaty
Wychyla skroń pierwiosnek,
Zroszone kwitną kwiaty,
Zbudzone dźwiękiem piosnek.

Wiosenka wcześnie, wcześnie
Otwarła swe oczęta,
I wstaje prawie we śnie
W leciuchne mgły upięta.
Lodowe rwie okowy,
Prześnione budzi echa
I strojna w puch różowy
Do ludzi się uśmiecha.

Pachnące ziół kobierce
Ujmuje w pereł spięcia
I chwyta biedne serce
Miłośnie w swe objęcia.
Umarłe wnet powskrzesza,
Ożywi to co chore
I w ciemną dal pośpiesza,
Podając znów amforę.

Lecz próżno ludziom składa
Upojeń czarę świeżą...
Z nich liść ostatni spada,
Wróconym snom nie wierzą.

Hrabiego Adamskiego zmarnował bankier Marconi. Trzeba ratować pozycję, ale jak? Oczywiście przez małżeństwo. Hrabia ma syna, któremu nakazuje żenić się z p. Z., bogatą dziedziczką.

— Uchodzisz dziś za bogatego, mój ojcze, jutro nie będziesz miał nic — mówi syn. — Byłoby to oszukaństwem...

— To są frazesy—odpowiada ojciec.

— Ależ ona mi się zupełnie nie podoba...

— To ci się będzie podobała...

Tak dowodzi hrabia Adamski w pierwszym szkicu p. n. „I tak bywa”. Nieinaczej przekonywałby swego syna „pan kupiec” z za Żelaznej Bramy. Któżby się dziwił? *L'amour passe* przecież, a *l'argent reste.*

W drugim szkicu (Villa Brol) żeni się znów baron Iziński z córką przemysłowca Brola, oczywiście dla pieniędzy. W trzecim (Międzybór) czyni to samo hr. Międzyborski dla uratowania swych dóbr. W drugim tomie („Jeszcze małżeństwa”, Kraków, 1884) wychodzi znów hrabianka Lawska za pana Brema, który jest dobrą „partją”. I tak prawie wszyscy.

Nie ulega wątpliwości, że i w tych sferach znajdują się ludzie szlachetni, lecz hr. Łoś pominął typy dodatnie. Znajduje się wprawdzie w drugim tomie hr. Leon Siciński, osobistość błyskotliwa, skończony *chevalier,* lecz i on nie robi nic, traci bezmyślnie majątek po śmierci pierwszej żony, a gdy mu powiedziano, że go czeka ruina, wtedy ożenił się i on dla pieniędzy z jakąś brzydką a bogatą księżniczką.

Występuje i w trzecim tomie („Wilma”, studjum **kobiety, Warszawa, Gebethner i Wolff, 1885 r.)** jakiś inny hrabia, który nie szczędzi swego mienia na cele publiczne, lecz i ten czyni to tylko z kaprysu, aby zmusić ukochaną do powolności.

Cóż więc właściwie robią ci wszyscy książęta, hrabiowie? O bardzo dużo. Bywają na rautach, balach, maskaradach i wieczorkach, mówią po francusku, podróżują, a gdy stracili grosz swych ojców, pracują ciężko, bo gonią za posagami.

Są to wszystko ludzie dziwnie luźnych zasad etycznych. Żonaci romansują z aktorkami, okłamują żony, a żony bawią się znów na swoją rękę. Hrabianka Lawska okrada nawet swego męża, aby dopomódz kochankowi. Baron Iziński porzuca małżonkę i włóczy się po świecie przez lat siedmnaście z inną kobietą, aby po czasie tym wrócić do baronowej, jak gdyby się nic nie było stało. A „towarzystwo” przyjmuje wszystkich chętnem, pobłażliwem sercem, byle wracali, jak wyjechali... karetą.

Boją się oni wszyscy ubóstwa, jak grzechu śmiertelnego, a nawet przenoszą występek nad nędzę. Dla niezależności materjalnej sprzedają siebie, dzieci, nazwiska, pamiątki rodzinne. Etykę zastępują u ludzi tych pozory. „Wypada lub nie wypada”, „przyjęte lub nieprzyjęte”, oto ich jedyna moralność. Posługują się oni między sobą językiem cudzoziemskim, kosmopolitycznym, i przepędzają większą część życia między obcymi, zaglądając do kraju. zwykle dopiero wtedy, gdy potrzebują pieniędzy. Marne to życie, czcze i puste, w końcu nudne.

W ten sposób przedstawia się „świat“ w oświetleniu hr. Łosia.

Nie ulega wątpliwości, że tak jest, że hr. Łoś dobrze patrzy, a to, co widzi, odtwarza zgodnie z prawdą. Lecz i między ludźmi utytułowanymi znajdują się natury podnioślejsze, szlachetniejsze, rozumiejące życie szerzej, ofiarniej. Trzeba było wpleść do całości także kilka typów dodatnich, jeżeli obraz miał być pełnym. Wszelka bowiem jednostronność nie jest nigdy artystyczną. Sztuka, to przedmiotowość.

Zdaje się, że sam rodzaj talentu hr. Łosia stoi mu w tym względzie na przeszkodzie. Hr. Łoś szkicuje tylko, malując szorstko i chwyta zewnętrzne rysy, nie zstępując do głębin charakterów skomplikowanych. Dlatego też udały mu się dwa pierwsze tomy, zawierające drobne szkice, daleko lepiej, aniżeli trzeci („Wilma“), którego osnowa jest już malowidłem psychologicznem.

Jak dotąd, szwankuje i język hr. Łosia. Widocznie kształcił się autor „Wilmy“ na wzorach francuskich, bo posługuje się ciągle zwrotami niepolskiemi. Wady tej trzeba się koniecznie pozbyć, gdy ktoś chce być pisarzem polskim.

Do głównych zalet talentu hr. Łosia należy niezwykła łatwość opowiadania i osnowa, oparta na samych faktach. Lekkie to, wdzięczne, miejscami błyskotliwe pióro, posiadające wiele warunków, potrzebnych do uprawiania powieści salonowej.

Z tego, co hr. Łoś dotąd napisał, trudno sobie zdać sprawę z rozmiarów jego talentu. Zdolność do powieściopisarstwa jest. Potrzeba tylko czasu, aby się rozwinęła w wybranym kierunku i dojrzała.

Teodor Jeske-Choiński.

Uciszyć łkań nie może
Królewna snów zaklęta:
Złocistszą, serce, zorzę,
Cudniejsze sny pamięta.

Or—ot

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= *Königsberger Hart. Ztg* zamieszcza świeżo zatwierdzone przepisy o wzajemnem wydalaniu poddanych niemieckich i rosyjskich. Poddani rosyjscy z dziesięciu gubernij Królestwa Polskiego i z gubernij kowieńskiej i kurlandzkiej oraz ci poddani państwa niemieckiego, którzy przebywają w wymienionych 12-tu gubernjach państwa rosyjskiego, jeśli im udowodniony zostanie brak środków utrzymania, włóczęgostwo i nieposiadanie legitymacyj, wydaleni będą na mocy bezpośredniej korespondencji pomiędzy landratami pruskimi a rosyjskimi naczelnikami powiatów. Wydalanie takich osób następować ma po uprzedniem zawiadomieniu w Prusach właściwego landrata a w państwie rosyjskiem naczelnika powiatu. Urzędnicy ci po zbadaniu okoliczności i dokumentów udzielać będą zezwolenia na przyjęcie wydalonego w oznaczonem miejscu.

= Dzienniki petersburskie zapewniają, iż reorganizacja więzień rozpocznie się już w r. b. Główny zarząd więzień wygotował projekt przebudowania więzień na wzór europejski i na cel ten przeznaczony być ma w r. b. tymczasowy kredyt w sumie rs. 750,000.

= Kolej wiedeńska osiągnęła w lutym dochodu ogółem rs. 647,837 kop. 18, a zatem mniej o rs. 8,729 kop. 17 aniżeli w tymże miesiącu r. z. Od 1-go stycznia do 1-go marca dochód wyniósł rs. 1,321,663 kop. 9, t. j. mniej o rs. 67,268 kop. 25 w porównaniu z tymże samym perjodem roku 1884-go. Ogólny dochód kolei bydgoskiej w lutym r. b. wyniósł rs. 69,451 kop. 51, czyli mniej o rs. 7,823 kop. 63½ aniżeli w tymże miesiącu r. z. Od dnia 1-go stycznia do 1-go marca r. b. kolej bydgoska miała dochodu rs. 153,456 kop. 79, t. j. mniej o rs. 4,073 kop. 5½ w porównaniu z tymże przeciągiem czasu roku 1884-go.

= Listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, wylosowane w dniu 1-ym grudnia r. z., stają się płatnemi od dnia 1-go kwietnia r. b.

= Ze sprzedaży patentów handlowych po dzień 13-ty marca r. b. wpłynęło do kasy skarbowej przy magistracie za 10,591 sztuk rs. 359,077 kop. 77, z tego na rzecz kasy miejskiej tytułem procentu pobrano rs. 59,580 kop. 75.

= Czternaste zwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów banku handlowego odbędzie się dnia 30-go kwietnia, o godzinie 2-ej po południu, w lokalu tegoż banku. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie za r. z. i rozdział zysków i dywidendy, wybór członków rady, odezwa Towarzystwa dobroczynności o udzielenie jednorazowej zapomogi i wniosek o urządzenie kasy przezorności i pomocy dla osób pracujących w petersburskim oddziale banku handlowego.

= W ciągu ubiegłego tygodnia policja skonfiskowała 13 funtów zepsutych ryb, oraz 2 wiadra i 3 garnce podrobionego mleka, 1½ garnca zafałszowanej śmietany i 3½ wiadra takiejże maślanki. Niesumiennych przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Po porozumieniu się z Towarzystwem lekarskiem w kwestji urządzenia 27 dażurnych stacyj na wypadek pojawienia się cholery, w każdej z nich dla niesienia pomocy chorym proponowano po 3-ch lekarzy, tyluż felczerów i po sześciu posługaczy. Zarząd miejski wnosił, ażeby do obsługi stacyj użyci byli lekarze z liczby 161 przeznaczonych do komisyj sanitarnych, a to ze względu na trudność obsadzenia dażurnych stacyj osobnymi lekarzami, których znów potrzeba 81; nadto magistrat żądał upoważnienia do wyznaczenia wynagrodzenia lekarzom po rs. 8, felczerom po rs. 3, a posługaczom stosownie do umowy oraz rubli tysiąc do swojej dyspozycji na wydatki przy urządzeniu wspomnianych stacyj. Decyzja w tym przedmiocie już nastąpiła zgodnie z przedstawieniem, z wyjątkiem tylko zaproszenia do stacyj lekarzy z komisyj sanitarnych. W przedmiocie tym, z uwagi iż odwlekanie ich od właściwych czynności byłoby dla komisji szkodliwem, postanowiono, ażeby potrzebny kontyngens lekarzy dla stacyj dażurnych uzupełnić studentami 5-go kursu medycznego, co do powołania których w razie zaszłej potrzeby, za ustanowione wynagrodzenie, należy się znieść z kuratorem okręgu naukowego warszawskiego. Niezależnie jednak od tego czynią się jednak starania o pozyskanie dla stacyj osobnych lekarzy wolnopraktykujących, pozostawiając sobie możność powoływania studentów tylko w razie koniecznej potrzeby.

= Z powodu feryj wielkanocnych, bibljoteka uniwersytecka zamkniętą będzie przez dwa tygodnie, począwszy od dnia 28-go marca roku bieżącego.

= Wydawca mapy poglądowej Królestwa Polskiego zawiadamia nas, że prenumerata na nią przedłużoną została jeszcze do dnia 15-go kwietnia r. b. Przedpłatę na pracę pani Wójcickiej do terminu powyższego, oprócz redakcji *Inżenierji i budownictwa*, przyjmuje jeszcze do tego terminu i nasze pismo.

= **Z literatury.**

* W dalszym ciągu „Wydawnictw rolniczych", pod redakcją Aleksandra Trylskiego prowadzonych, wyszło z druku dzieło dra Tadeusza Kowalskiego p. n. „Uprawa szczegółowa roślin" (część I).

Dr Kowalski, b. profesor instytutu rolniczego w Nowej Aleksandrji, traktuje wyczerpująco odmiany, uprawę itp. każdej gospodarskiej rośliny.

Najważniejszą zaletą tej książki jest to, że autor, jak uprzedza w przedmowie, wszystkie rady opiera na własnem doświadczeniu.

Na czele dzieła wydawca umieścił portret autora.

* Ukazało się na widok publiczny w Gdańsku dzieło p. n. „*Neues preussisches Urkundenbuch*".

Jest to ważny materjał do historji kościoła w Prusiech w wieku XV-ym.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim trzeci występ artystki czeskiej, panny Marji Pospiszilówny, we wznowionej komedji Meilhaca i Halevyego „Fru-Fru".

Rolę Brigarda odegra Żółkowski; w innych wystąpią panie Lebrunowa, Lüdowa, tudzież pp. Leszczyński, Wolski i Waliszewski.

Jutro opera „Rigoletto".

W teatrze Rozmaitości dzisiaj „Drugi raz", „Teatr amatorski" i odtańczone przez szkołę baletu „Wesele w Ojcowie".

Jutro „Oj! młody, młody!", tudzież wznowienie wdzięcznej komedji jednoaktowej z francuskiego „Biały gwoździk".

W teatrze Małym dziś „Giroflé-Girofla", jutro „Pani majstrowa z Podwala".

* Repertuar przyszłotygodniowy zapowiada opery: „Aidę", „Mignon" i „Giocondę".

W tej ostatniej rozpocząć ma szereg gościnnych występów p. Jakowicka.

* Pierwsze przedstawienie trzyaktowej komedji H. Laubego „Kato niezłomny" odbędzie się w przyszłą sobotę w teatrze Rozmaitości.

* Rozdaną została do nauki tragedja „Arria i Messalina", w wykonaniu której przyjmą udział panie: Jerzynówna, Marcello Chraszczewska, Nowakowska, Przedpełska i Rakiewiczowa, oraz pp. Galasiewicz, Grzywiński, Kotarbiński, Leszczyński, Ładnowski, Prażmowski i Rapacki.

* „Lekcja deklamacji", jednoaktowa fraszka sceniczna p. M. Gawalewicza, wkrótce wejdzie na repertuar teatru Rozmaitości.

Role powierzone zostały pannie Wisnowskiej i p. Stromfeldowi.

= Odroczenie posiedzenia.

Ponieważ niewszyscy warszawscy członkowie komitetu pomnikowego krakowskiego są w możności udać się do Krakowa na dzień 28-my b. m., zapowiedziane zatem na ten dzień posiedzenie zostało odłożonem.

Termin posiedzenia ma być oznaczony pomiędzy 15-ym a 18-ym kwietnia.

= Zebranie giełdowe.

Drugie doroczne zebranie giełdowe odbędzie się d. 29-go marca.

Jest to zebranie, którego głównym celem jest przedstawienie sprawozdania z moralnych wpływów komitetu na handel i przemysł krajowy w ciągu roku sprawozdawczego 1884 go.

Sprawozdanie to obejmie usiłowania, jakie komitet przedsięwziął w tym perjodzie czasu.

Oprócz tego ważną czynnością zebrania będzie wybór 8 członków komitetu i trzech zastępców na lat trzy.

Komisja rewizyjna zda sprawę z swych czynności przy sprawdzeniu rachunków przedstawionych na ostatniem zebraniu.

= Wystawa gospodarczo-spożywcza.

Ostatecznie zdecydowanem zostało, iż wystawa gospodarczo-spożywcza otwartą będzie jutro, o godzinie 1-ej po południu, i trwać będzie przez trzy dni następne, to jest w niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Cena wejścia w dniu jutrzejszym wynosi 50 kop., a w dniach następnych 30 kop.

= **Przeczucia i... przedsmaki.**

Wystawa gospodarczo-spożywcza nie żartem przywdziewa rynsztunek bojowy...

Już nie dziesiątki, lecz dwudziestki rzemieślników stukają młotkami, zgrzytają piłami i machają... naturalnie pędzlami.

Z pośród wiórów, zwojów różnobarwnych materyj, pak i paczek, o kształtach jaknajrozmaitszych, nawoływań i rozporządzeń, wyłania się wystawa.

Wystawcy rozpoczęli już porządkowanie swych okazów.

Przy wejściu do głównej sali rzuca się w oczy oryginalnością gablota „Nowej wsi", fermy będącej własnością p. B. Horodyńskiego.

Tu ulegając zaproszeniu dopełniamy ekspertyzy amerykańskiego tortu, o którym etykieta mówi, że „im starszy tem lepszy".

W duchu tego ostrzeżenia skosztowaliśmy ze smakiem tylko część, resztę zaś zachowaliśmy, aby zdać o niej sprawę gdy siwizna skronie nasze przyprószy...

W sąsiedztwie rozkładają wyroby żyrardowskie.

Piwowarowie postanowili nie świecić nieobecnością...

Boenisch urządził witrynę, a Herman Jung wystąpił w nader gustownym namiocie i przyozdobionym kłosami zbóż.

Jan Patricio wystawił bardzo piękne mozajki wyrobione w Warszawie.

Pani Lucyna zajęła prawe loże, przed któremi ustawiła stół dla ekspertów...

Szczęśliwi!...

Augustynowicz wystawia zegary... kuchenne

Są one dziwnie podobne do ściennych, które spotykamy w pokojach...

Pan Reiner wybudował okręt, który *comme de raison* nazwał „Reiner-fregatą".

Przeznaczenie tego statku zagadkowe; w każdym razie mieć on musi jakieś cele zdobywcze.

Werenda olśniewa różnobarwnością...

Są tam namioty, kioski, gabloty, piramidy i szafy napełniające się pieczywem, przyborami kuchennemi, konserwami, galanterją, słowem wszystkiem co ma związek bezpośredni lub nawet tylko pośredni z gastronomją...

Są jeszcze wyroby z gipsu, lustra Giesego, fraszki z majoliki i przeróżne rzeczy, nieobjęte podręcznikami dla sztuki kulinarnej.

Bufet poczyna się zapełniać...

Pękate butle przyglądają się pieczonemu kurczęciu, które z dziwną melancholją przyciska do piersi wątróbkę...

A pierniki, a ciasta, a cukry!...

Palce lizać, admirować i... spożywać...

= Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej odzywa się do wszystkich ludzi dobrej woli, którym rozwój przemysłu drobnego leży na sercu, ażeby zbierali okazy produkowane przez włościan i nadsyłali je na wystawę.

Delegacja, powołana do urządzenia działu drobnego przemysłu, zajmie się na placu wystawy rozprzedażą wyrobów włościańskich i małomiasteczkowych i pieniądze ztąd osiągnięte wręczy wystawcom lub odeśle osobom, które dostarczyły okazy.

Byłoby więc do życzenia, ażeby na wyrobach przemysłu drobnego wiejskiego i małomiasteczkowego oznaczono cenę, za jaką mogą być sprzedawane.

Komitet wystawy zawiadamia nas, że ze wszystkich dróg żelaznych, do których odniesiono się z prośbą o zniżenie opłaty za przewóz wyrobów i produktów przeznaczonych na wystawę, zezwolenia takiego nie nadesłały dotąd jeszcze zarządy kolei wiedeńskiej, łódzkiej i terespolskiej.

= W obronie jarstwa.

Pan Moes-Oskragiełło, orędownik wegetarjanizmu" czyli t. zw. „jarstwa", zaczął wydawać „Pismo ulotne jarskie", którego pierwsza książeczka już się ukazała.

Zawiera ona od początku do końca polemikę z naszem pismem i z *Krajem*.

Złą jednak przysługę oddał p. Moes-Oskragiełło idei, którą apostołuje, ton bowiem jego odpowiedzi dowodzi tylko, iż „jarstwo" wywołuje zbyt obfite wydzielanie się żółci i czyni swoich adeptów zgryźliwymi.

Komu miło być wiecznie w złym humorze niech się zatem wpisuje do „jarskiego" bractwa.

= O nowem przedsiębiorstwie.

Wspominaliśmy wczoraj o mającem powstać przedsiębiorstwie konserwacji i utrzymywania w porządku grobowców cmentarza powązkowskiego.

Przedsiębiorstwo to, jak okazuje się z warunków, na jakich inicjator stara się pozyskać pozwolenie władzy, nie ma bynajmniej cech monopolu, nie po-

zbawia bowiem prawa zajmowania się tąż samą konserwacją grobów ani służby cmentarnej, ani nikogo zgoła.

Interes zaś cały opiera się na tem, że przedsiębiorcy mając pomiędzy sobą specjalistę ogrodnika, mogą tem samem racjonalniej zająć się upiększaniem grobów roślinami i krzewami, a prócz tego przedstawiają jako firma więcej gwarancji sumiennego spełniania zaciągniętych względem publiczności obowiązków.

Ta ostatnia zaś w niczem nie będzie skrępowana co do wyboru osób, którym opiekę nad grobami powierzać zechce.

W tej formie przedsiębiorstwo, o którem mowa, zasługuje na wszelkie poparcie władzy.

= Z Wisły.

Pod Płockiem w dniu wczorajszym ustawiono, po rozebraniu zimowem, znany dobrze nam warszawianom most na Wiśle.

Wiadomość ta pożądaną będzie dla podróżujących w te strony.

= Wiosna.

Otóż więc mamy wiosnę, naturalnie... kalendarzową.

Aura nie jest zbyt pogodną, a termometr R. wskazuje zaledwie 3 stopnie ciepła.

Chłodny wiatr czyni zimno jeszcze bardziej dotkliwem...

= Z wielkopostnego... karnawału.

W dniu wczorajszym w późną noc okna wielu domów błyszczały światłem balowych kinkietów...

Józefów nasze społeczeństwo posiada wielu a nawet, jak się wyraził jeden z pesymistów... za wielu.

Dlatego też święto ich patrona bywa dniem karnawału wielkopostnego...

= Za ocean.

Jeden z zamożnych naszych przemysłowców temi dniami wysyła dwóch swoich synów w podróż do Ameryki celem studjów praktycznych.

Młodzi ludzie wyjeżdżają pod opieką starego oficjalisty, pod którego okiem wyrośli.

= Opłakane pieniądze.

W ostatniem ciągnieniu loterji klasycznej na numer będący w posiadaniu Barbary M., kucharki u państwa F., padła wygrana 2,000 rs.

Tym sposobem na M. przypadało kilkaset rs.

Radość jej z daru fortuny nie miała granic, zwłaszcza że pieniądze pozwalały przyśpieszyć związek małżeński z narzeczonym Karolem S., czeladnikiem szewskim.

Ów S. nie mógł się żenić dopókiby nie zebrał trochę grosza na pierwsze zagospodarowanie i otwarcie małego warsztatu.

Uszczęśliwiona para postanowiła zaraz na przewody połączyć się dozgonnym węzłem a S. otrzymał od narzeczonej upoważnienie do podniesienia wygranej.

Czeladnik nie omieszkał tego uczynić, lecz odebrawszy pieniądze więcej się nie pokazał i zniknął bez wieści.

Rozpacz M. z powodu utraty pieniędzy i narzeczonego równała się radości jaką jej sprawiła wygrana.

Wczorajszej nocy pod wpływem tej rozpaczy powiesiła się na haku w kuchni.

Dzięki przypadkowi pani T. weszła do kuchni i zobaczyła powieszoną.

Na szczęście był jeszcze czas uratować zrozpaczoną dziewczynę.

Po otrzeźwieniu z omdlenia okazało się, iż nieszczęśliwa utraciła zmysły i musiano ją odwieść do szpitala.

Prawdziwie opłakane pieniądze...

= Przerwana zabawa.

Nocy dzisiejszej pod nrem 12 na Hożej, z okazji imienin pana W. odbywała się zabawa tańcująca.

Około godziny 2-ej w nocy, gdy w najlepsze tańczono mazura, pan W. wyszedłszy do chłodnej sieni, gdzie był przeciąg, został rażony atakiem paraliżu.

Naturalnie, iż zabawę natychmiast przerwano i goście się rozeszli.

Zdaniem lekarzy, stan zdrowia pana W. jest bardzo niebezpieczny.

= Za swoje.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej pod nrem 6-ym przy drzwiach mieszkania państwa L., podrzucono niemowlę płci żeńskiej.

Podrzutka podniósł p. L., powracający z miasta do domu.

Za porozumieniem się z żoną, p. L. postanowił zaopiekować się dziewczynką.

= Kradzież.

W dniu wczorajszym p. J., zamieszkały na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 85-ym, powróciwszy do domu, zastał straszny nieład.

Była to gospodarka rzezimieszków, którzy poszukiwali gotowizny, lecz tej nieznaleźli.

Okazało się, że złodzieje oprócz listów zastawnych na 500 rs., nic więcej nie zabrali.

= Skutki pijaństwa.

Zamieszkały przy ulicy Twardej czeladnik rzeźniczy Wiktor M., powróciwszy wieczorem do domu, w stanie mocno pijanym, zapalając świece upadł na ziemię, skutkiem czego zapaliło się na nim ubranie.

Zaniepokojeni sąsiedzi, wydobywającym się dymem, weszli do jego mieszkania, gdzie znaleźli nieprzytomnego, leżącego na ziemi, a całe prawie ubranie już było na nim zwęglone.

M. w stanie godnym pożałowania, cały w ranach, odesłany został do szpitala,

= Upadek.

W dniu wczorajszym na Nowo-Miłej pod nrem 37-ym Elżbieta K., spadła ze schodów piwniczych i uległa złamaniu obu nóg oraz ciężkiemu zranieniu głowy.

Stan zdrowia K., ze względu na wiek, liczy bowiem 75 lat, jest bardzo groźny.

= **Wypadki.**—Na Dzielnej pod nrem 7-ym w mieszkaniu Joanny W. spadł z półki rondel i zranił W. nader ciężko w prawą skroń głowy. — Na Granicznej Wolf T., uderzony dyszlem wozu roboczego, poniósł ciężki szwank kości pacierzowej.

= Nowy kościół.

We wsi Osuchowie, w powiecie błońskim, gubernji warszawskiej, wzniesiony został nowy murowany kościół.

Funduszów na budowę dostarczyli parafjanie, a oprócz tego właściciel dóbr, p. Jasiński, dostarczył bezinteresownie materjału ciesielskiego i mularskiego.

Kościół zbudowany został w stylu gotyckim, podług planów budowniczego p. Muklanowicza i pod jego osobistym kierunkiem.

= Dwie nowe drogi.

W r. z. ukończono budowę dwóch nowych dróg rządowych w gubernji siedleckiej, a mianowicie: węgrowsko-kałuszyńskiej i siedlecko-łukowskiej.

Koszta urządzenia pierwszej szosy wyniosły 28,317 rs., drugiej zaś 24,874 rs.

= Zaraza bydlęca.

Urzędownie stwierdzono ukazanie się zarazy bydlęcej we wsi Ulaszewie, w powiecie płockim.

Władze zarządziły odpowiednie środki ostrożności dla przeszkodzenia szerzeniu się księgosuszu.

= Z miłości.

W Łodzi pewien młodzieniec otrzymawszy odmowną odpowiedź na oświadczenie o rękę ukochanej osoby, zamierzył odebrać sobie życie.

Wpierw jednak postanowił spróbować, czy nie zdoła wymową złagodzić srogiego wyroku.

Gdy jednak panna, mimo wszelkich przekładań, pozostała niewzruszoną, dobył rewolwer i dwukrotnie usiłował strzelić do niej w głowę ale broń nie wypaliła.

Wskutek wołania o pomoc zagrożonej nadbiegło kilka osób, a wówczas niedoszły morderca rzucił się ku drzwiom i wprost pobiegł do stawu Petersa.

Tu rzucił się w wodę i pomimo natychmiastowego prawie wydobycia ze stawu, nie mógł już być przywiedziony do życia.

ZE SWIATA.

× **Dr Hugo Zathey** winszuje p. Dykasowi—*w Czasie*—że projekt jego wywołał taką wrzawę „jak żadne od czasu pojawienia się pierwszych poezyj Mickiewicza, dzieło umysłu polskiego.”. Problematyczna to wielce zasługa zważywszy na towarzyszące okoliczności! P. Zathey uważa projekt p. Dykasa za doskonały i radzi wprost *żadnych* w nim nie czyniąc zmian, umieścić takim jakim jest na rynku krakowskim. Są gusta...

× **P. Rajchan**, malarz lwowski, otrzymał od wydawcy paryskiego Quentin'a zaszczytne polecenie ilustrowania dzieł Feuilleta i Daudeta.

× **Brandes** wystąpił w Kopenhadze z prelekcją o Warszawie i jej stosunkach towarzyskich. Uczony duńczyk bardzo pochlebnie się wyraża o naszem życiu. *Dagbladt* donosi, że publiczność z oznakami wielkiej sympatji przyjęła ten odczyt.

× **Pojedynek.** *Echo* berlińskie donosi o pojedynku, odbytym pomiędzy pewnym poznańczykiem a niemcem, o obrazę języka polskiego. Mieszkaniec z nad Sprei raniony został śmiertelnie.

× **Śmierć na scenie.** Dnia 16-go b. m. artysta teatru w Schwerinie Fryderyk Keller, w najdramatyczniejszej scenie „Narzeczonej z Messyny” padł na scenie rażony apopleksją.

× **Katastrofa w Saarbrücken.** Telegraf doniósł już o strasznym wypadku pogrzebania żywcem wielkiej liczby robotników w kopalniach węgla pod Saarbrücken. Kopalnie te znajdują się w południowej części nadreńskiej prowincji w okręgu Trier i ciągną się wzdłuż byłej granicy Francji. Katastrofa wydarzyła się w miejscowości zwanej St. Johann. Wybuch gazów nastąpił w szybie Camphansom o godzinie 1-ej po północy z 17-go na 18-ty b. m. Znajdowało się w niej ogółem 219 robotników, z których uratowano 16-tu—reszta pogrzebana pod gruzami zawalających się ścian i sklepień. Przyczyna katastrofy dotąd niezbadana, wiadomo tylko, iż nastąpił wybuch gazów. Roboty nad odkopaniem pogrzebanych energicznie rozpoczęto, potrwają one jednak przeszło miesiąc. Dotąd wydobyto tylko 14 trupów.

× **Katalog British Muzeum** w Londynie zaczął wychodzić pojedyńczemi tomami. Praca ta, mająca niespożytą wartość dla nauki, ukończoną zostanie w roku 1900-ym i obejmować będzie 60 tomów *in octavo*. Naczelną redakcję katalogu, zestawionego przez osobną komisję bibljograficzną, objął Mr. Bullen.

× **Kongres historyczny.** Rzeczpospolita San Domingo rozesłała do wszystkich rządów okólnik, zapraszający je do wysłania jednego lub też kilku delegatów na kongres historyczny, mający być otwarty w m. San Domingo dnia 10-go września r. b. Kongres ma na celu rozstrzygnięcie pytania, gdzie spoczywają zwłoki Krzysztofa Kolumba: w katedrze hawańskiej, jak twierdzi hiszpańska „*Academia de la historia*“, czy też w katedrze w San Domingo, gdzie pochowane zostały uroczyście dnia 10-go września roku 1877-go.

× **Stowarzyszenie rabinów amerykańskich** w Nowym Jorku ogłosiło konkurs na rozprawę p. t. „Postęp i upadek taduceizmu”. Za najlepszą pracę przyznaną będzie nagroda 2,000 dolarów. Praca winna być przedstawioną w jednym z dziewięciu języków, pomiędzy któremi figuruje polski.

× **Ernesto Rossi** doznał temi dniami zaszczytu o jakim z pewnością nie marzył żaden jeszcze artysta. Oto w przejeździe z Berlina do Wrocławia zdarzyło mu się wypadkiem pociągnąć za sznur bezpieczeństwa zawieszony nad oknem wagonu i zatrzymać pociąg. Rzecz prosta, skazano go natychmiast na karę, wynoszącą, według przepisów, 30 marek. Aliści w parę dni potem zjawia się u ajenta Rossiniego w Berlinie deputacja od zarządu kolei i objaśnia, że zważywszy na wielką sławę i znakomite uzdolnienie przestępcy, karę takową zmniejsza mu na... 10 marek. Pozostałe 20 marek wręczono uroczyście przedstawicielowi znakomitego artysty. Bodaj to być sławnym!...

× **Pochlebnie.** Podczas gościnnych występów w Mannheimie przechadzali się raz po mieście dwaj znakomici artyści sceny Kemble i Lewis. Stróż stoi przed bramą w otoczeniu dwóch łobuzów, swoich synów. „Patrzcie, patrzcie—woła jeden z malców—oto idą aktorzy!” „Cicho bądź, ty smarkaczu—ojciec na to—kto wie co jeszcze z ciebie samego być może!...”

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Koledzy rs. 1, Józef rs. 1, Lucia rs. 1, A. S. rs. 10, P. rs 3, A. J. rs. 3.

— Józefa Sch. jako solenizantka składa na wpis dla niezamożnych uczniów rs. 1 i na kamień grobowy dla ś. p. Filipa Sulimierskiego 25 kop.

— Rubli 100 na wpisy dla biednych uczniów, z prośbą, aby matki wspartych dzieci pomodliły się o zdrowie chorej Julji C.

— Od maleńkiej Józi w pierwsze jej imieniny dla najmłodszego niezamożnego ucznia na wpis rs. 6 kop. 25.

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym numerze popołudniowym na str. 3 szp. 3, we wzmiance o ogólnem zebraniu współki jedwabniczej, wydrukowano błędnie: „na dzień 24-ty *bieżącego* miesiąca,“ zamiast „na dzień 24-ty *przyszłego* miesiąca.“

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Rejnchard**, właściciel cukierni, po kilkoletniej ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 19-ym marca r. b. zakończył żywot doczesny. Pogrążeni w nieutulonym żalu: żona, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, to jest dnia 22-go marca, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 4—1130—

† Ś. p. Paulina z Boenischów **Thime**, żona piwowara, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 39, zmarła w Górkach, pod Łomżą w dniu 18-ym b. m. Stroskany mąż wraz z dziećmi i rodzeństwem, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na przeprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** rano, z dworca kolei petersburskiej do kaplicy na Powązkach, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tejże kaplicy do grobu familijnego, o godzinie **4-ej** po południu. 2—338—

† Ś. p. Katarzyna z Affanasowiczów **Sobolewska**, żona inżeniera drogi żelaznej nadwiślańskiej, przeżywszy lat 29, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona świętemi sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 19-go marca 1885 r. Ciężkim smutkiem dotknięci mąż z dziećmi i rodziną zapraszają życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 21-go marca r. b., o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok, w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1119—

† Ś. p. Ignacy **Pobóg-Bielicki**, b. sędzia b. sądu apelacyjnego w Król. Polskiem, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 18-go marca r. b. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu

21-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1125—

† Ś. p. Franciszka **Kępińska**, córka kupca, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 19-ym marca r. b., przeżywszy lat 22. W smutku pozostali rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 21-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —1126—

† Ś. p. Zofja z Majewskich **Ptaszyńska**, żona rzeczywistego radcy stanu, zmarła w Petersburgu dnia 15-go marca 1885 r. Zwłoki jej przewiezione zostały do Warszawy do kościoła powązkowskiego, w którym w sobotę, tj. dnia 21-go marca, o godzinie **11 i pół** przed południem odbędzie się żałobne nabożeństwo, a następnie wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim, na które mąż dzieci zapraszają krewnych i znajomych. 2—1127—

† Dnia 21-go marca, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawi się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Jana i Ewy **Kuczyńskich**, o czem rektor miejscowego kościoła rodzinę zmarłych zawiadamia.—333

† Jutro, to jest w sobotę dnia 21-go marca, jako w oktawę pogrzebu ś. p. Romualda **Kaczyńskiego**, zmarłego we Lwowie, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** rano żałobne nabożeństwo, na które pogrążeni w smutku: matka, bracia i siostry zmarłego, krewnych, przyjaciół i kolegów, których liczne zostawił tu grono, serdecznie zapraszają. —1124—

† Dnia 22-go b. m., to jest w niedzielę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Langów **Jeszke**, odbędzie się wspomnienie pośmiertne, o godzinie **12-ej** w południe w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, na które pozostała córka wraz z wnuczką zaprasza krewnych i życzliwych. —1099—

Z Cesarstwa.

W otrzymanym dziś najświeższym numerze *Petersburskich wiedomosti* z d. 18-go marca r. b. pod tytułem „Rosyjski teatr w Warszawie" czytamy co następuje:

„W Warszawie istnieją następne teatra skarbowe: Wielki, Mały, teatr w ogrodzie Saskim i „Królewski" w ogrodzie łazienkowskim. Oba ostatnie są teatrami letniemi; z nich „Królewski" nawet niepokryty, scena jego jest urządzona na wyspie, a dla widzów, po drugiej stronie, są miejsca w formie amfiteatru. We wszystkich teatrach (prócz ostatniego, w którym widowiska dawane są bardzo rzadko) przez cały rok pracują truppy polskie: dramatyczna, baletowa i operowa, pobierające od rządu stałe roczne subsydjum (z etatu ministerjum spraw wewnętrznych) w rozmiarze pięćdziesięciu tysięcy rubli (obecnie subsydjum to jest zmniejszone). Pomimo to, że w Warszawie liczy się ludności rosyjskiej przeszło 40,000, nietylko że nie ma tam teatru rosyjskiego, ale nawet nie było też robionych mniej lub więcej poważnych prób zaprowadzenia czegoś podobnego, gdyż przyjeżdżających niekiedy artystów, śpiewaków i śpiewaczek, dających koncerty lub przedstawienia złożone z kilku scen lub aktów z rosyjskich oper, nie można uważać za rosyjską truppę. Niezależnie od tego, że Warszawa co do liczby rosyjskich swoich mieszkańców może być porównaną z pierwszem lepszem większem miastem gubernjalnem, rosyjska jej ludność odczuwa wciąż potrzebę rosyjskich widowisk, a ostatniemi czasy nawet bardzo silnie, co jest objawem zupełnie zrozumiałym; powodzenie zaś, jakiem zawsze się cieszą przyjezdni artyści (p. Gorbunow, pani Menszykowowa i inni), jasno dowodzi tej potrzeby.

Wkrótce po zamianowaniu głównym naczelnikiem kraju jenerał-adjutanta Hurko, w warszawskiem rosyjskiem towarzystwie zrodziła się myśl utworzenia kółka miłośników sztuki dramatycznej i muzycznej. Myśl tę jenerał-gubernator przyjął bardzo sympatycznie i bieżącej też zimy została ona przez członków klubu rosyjskiego wprowadzona w wykonanie. W ciągu całego sezonu na nader niewielkiej scenie klubu dawano widowiska przyciągające masę publiczności, co dało nowy i bardzo pozytywny dowód koniecznej potrzeby posiadania w Warszawie stałej sceny dramatycznej.

Postawiwszy sobie podobne zadanie zdawało się, że nie mogło być nic łatwiejszego, jak zebrać truppę i w przekonaniu o sympatji zarządu miejskiego oraz dość wielkiej części ludności, dawać przedstawienia w jednym z teatrów. Idzie wszakże o to, że Warszawa, podobnie jak obiedwie stolice, ma teatra cesarskie i niemi jest zepsuta, i dlatego też antrepryza prywatna, bez poparcia rządowego, jest tam rzeczą stanowczo niemożliwą.

W celu zaspokojenia tej niewątpliwie społecznej potrzeby, jeszcze w roku ubiegłym zarząd jenerał-gubernatora rozpoczął układy w Petersburgu w celu urządzenia na początek choćby stałego rosyjskiego teatru w Warszawie, z o ile możności dobremi artystycznemi siłami i z pewnym zasiłkiem pieniężnym od zarządu naczelnika kraju. Obecnie mamy wiadomości, że zamiar powstały w zeszłym roku, w ciągu bieżącej wiosny będzie wprowadzony w wykonanie. Jednemu z doświadczonych pracowników teatralnych polecono w charakterze głównego reżysera sformowanie dobrej trupy z najlepszych sił dramatycznych teatrów petersburskich i moskiewskich, na pierwszy raz na 15 przedstawień, które mają być dane w terminie jednomiesięcznym, od połowy maja do połowy czerwca, w jednym z teatrów miejskich, oddanym trupie bezpłatnie wraz z całym znajdującym się w nim majątkiem.

Zamierzony repertuar ma się obowiązkowo składać z oryginalnych utworów dramatycznych i głównie ze sztuk charakteru obyczajowego. Konieczna suma wydatków na każde widowisko jest gwarantowana przez zarząd jenerał-gubernatora. W skład trupy zaproszeni zostali panie: Fedotowa, Sawinowa, N. Wasilewowa, Jermołowa, Abarinowe 1-a i 2-ga, Lenska, Aleksandrowowa i pp. Warłamow, Dawydow, Sazonow, Ardi, Rieszimow, Grekow, Kaszirin i inni. Niektórzy z nich są zaproszeni na gościnne występy, a większa część na całą ilość przedstawień. Na pierwszy sezon teatralny wybrano utwory: Gogola, Ostrowskiego, Potuchina, Awerkiewa i Sołowjewa; większa część sztuk w każdym razie będzie A. N. Ostrowskiego. Każda sztuka będzie dana po jednym razie, a to z powodu ograniczonej liczby widowisk. Wszelkie przynależytości przedstawień oraz osobisty skład artystów do niewielkich ról będą z Petersburga."

Gazeta *Nowoje wremja* zamieszcza co następuje: „Czemkolwiekbądźby się zakończyła kwestja Heratu, w każdym razie pozostawi ona po sobie głębokie ślady. Że nie zakończy się wojną to rzecz prawie niewątpliwa, lubo *Neue fr. Presse* słusznie mówi, że Rosji trudno byłoby wybrać kiedykolwiek sposobniejszą chwilę do wojny z Anglją, niż chwila obecna. Ale wiedeńska gazeta mówi tak przekonywająco o wielkiej korzyści, jaką Rosja z tego starcia osiągnąć może, że... że można podejrzewać ją o coś bardzo naturalnego ze strony Austrji. Niech Rosja wojuje z Anglją; przez ten czas Austro-Węgry posuną się dalej na półwyspie bałkańskim i umocnią tam swoją przewagę. To pragnienie—zupełnie, powtarzamy, naturalne—przebija się między wierszami wiedeńskiej gazety, umiejącej w lot chwytać polityczne momenta. Jeżeli Niemcy skorzystały już z tego *„incident"*, to jakżeby Austro-Węgry miały się dać ubiedz i nie wydobyły bez poparcenia się choćby jednego kasztana? Byłoby to błędem. Podróż naszego posła wiedeńskiego do Petersburga ma oczywiście związek z tem usposobieniem, jakie zaczyna panować w Austro-Węgrzech. Jak z tego wyjdzie nasza dyplomacja—rzecz ciekawa. Ale chyba nie mylimy się, że właśnie z nad brzegów mętnego Dunaju podnosi się pył, który może oddać usługę trudnemu położeniu Anglji."

Tenże sam dziennik powołując się na wiedeńską korespondencję *Timesa*, pisze o podróży ks. Łobanowa-Rostowskiego do Petersburga, motywując ją potrzebą porozumienia co do mającego odbyć się latem bieżącego roku spotkania Cesarza rosyjskiego z austrjackim. „Korespondent wszelako przypuszcza, że podróż posła w zimie spowodowana jest życzeniem rządu rosyjskiego zapoznania się z zapatrywaniami dworu wiedeńskiego na konflikt anglo-rosyjski: rządowi rosyjskiemu potrzeba przekonać się, o ile może liczyć na przyjazne współdziałanie austrjackiego, ażeby zabezpieczyć się z tej strony od wszelkich ewentualności. Rosyjskiemu posłowi lepiej niż komubądź powinno być wiadomem, że środek ciężkości polityki austrjackiej dawno już przeniósł się z Wiednia do Pesztu i że wobec anti-rosyjskiego usposobienia umysłów w Węgrzech, które nie zapomniały jeszcze r. 1849-go, po monarchji austrjackiej chyba nie można spodziewać się czegoś więcej nad wątpliwą neutralność."

Z ostatniej chwili.

Dzienniki londyńskie rozmaitych barw wyrażają niezadowolenie z warunków umowy angielsko-rosyjskiej. *Saint James Gazette* zamieszcza pismo Douglasa Forsyth, który przepowiada, że emir Afganistanu rzuci się teraz w objęcia Rosji. Anglja uczyniła faktycznie ustępstwo, ponieważ pierwotnie żądała cofnięcia na czas rokowań posterunków rosyjskich do pozycyj dawniejszych, czego wedle oświadczenia p. Gladstone'a w izbie gmin z d. 17-go b. m. zrzekła się obecnie.

Komisja kanału sueskiego zbierze się w Paryżu dnia 30-go b. m. Ferry prezydować będzie otwarciu jej obrad.

W przyszłym tygodniu nastąpi emisja egipskiej pożyczki dziewięciomiljonowej przez bank angielski.

Folkething duński zamiast uchwalić budżet przed dniem 1-ym kwietnia, uchwalił na wniosek lewicy wystosować adres do króla, żądający rozwiązania dzisiejszego przesilenia, wynikłego z wieloletniej walki pomiędzy rządem i folkethingiem. Wiadomo, że opozycja duńska oddawna zerwała wszelkie stosunki z gabinetem Estrupa i nie chce tak długo przystąpić do prawidłowych czynności ustawodawczych, dopóki Estrup stoi u steru rządu.

Adres ten przyjęty został na posiedzeniu folkethingu z d. 18-go b. m. 76 głosami przeciw 16. W landstingu miał być wczoraj wniesiony adres w duchu przeciwnym.

Z Rzymu donoszą, że misja kapitana Ferrari do króla Jana abissyńskiego ma przygotować go do pochodu wojsk włoskich na Kerim.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 20-go marca. — Przybyli tu książęta Walji Albert, Wiktor i książę Edymburski dla złożenia powinszowań cesarzowi Wilhelmowi z powodu 88-ej rocznicy urodzin.

Berlin 20-go marca.—Reichstag ustanowił cło w wysokości dwudziestu fenigów za sto kilogramów drzewa budulcowego i stolarskiego, na drzewo surowe lub tylko poprzecznie obrąbane z korą lub bez kory, oraz deski dębowe i klepki, a czterdzieści fenigów za drzewo budulcowe i stolarskie podłużnie przecięte, przedtem obrobione lub pokrojone, niedębowe deski, nieoczyszczone obrzeże—jedną markę na drzewo budulcowe i stolarskie podłużnie przepiłowane, nieostrugane deski i inne wyroby stolarskie.

Rzym 20-go marca. — Izba deputowanych odrzuciła na posiedzeniu wczorajszem wniosek radykalisty Facio, ażeby wyborcom do parlamentu przyznać również prawo elekcyjne przy wyborach do władz administracyjnych. Prezes gabinetu Depretis oświadczył się przeciw wnioskowi Facia.

Londyn 20-go marca.—Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Gladstone zapowiedział, że ferje wielkanocne rozpoczną się d. 31-go b. m. i trwać będą do 9-go kwietnia. Rząd pragnie, ażeby izba jeszcze przed rozpoczęciem feryj wzięła pod obrady projekt konwencji egipskiej, która podpisaną została d. 18-go b. m. Stan finansów egipskich nie pozwala odłożenia tej sprawy do pory wielkanocnej wedle wniosku Northcote'a.

Petersburg 20-go marca.—Zatwierdzone zostały jarmarki w Baku i w Astrachaniu. W pierwszem z tych miast jarmark ma trwać od dnia 4-go kwietnia do 15-go maja, a w Astrachaniu od dnia 15-go maja do 15-go czerwca.

GIEŁDA
dnia 20-go marca 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 47.50 o 10 kop. niżej niż wczoraj i równie jak wczoraj bez tranzakcyj; za krótkoterminowe 47.40 w tym samym stosunku taniej, płacono z początku zaledwie 47.25, później zaś 47.30 i 47.32½ dosyć chętnie płacono.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na Londyn 9.63 żądano, o wiele, bo o 3 kop. taniej niż wczoraj—płacono 9.61 i 9.62.

Na Paryż 38.35 za 100 fr. żądano — płacono zaś 38.25 w niewielkich ilościach.

Na Wiedeń bez ruchu 78.10—o 20 kop. niżej żądano.

Ogół obrotów wekslowych słaby.

Papiery mało obracane oprócz listów zastawnych ziemskich, które do większych obrotów dały powód.

Za listy likwidacyjne większe 88.75, za mniejsze 88.65 żądano.

Pożyczka wschodnia 97.75.

Premjowa i listy wileńskie wcale nie były dotykane.

Listy zastawne ziemskie serji I 99.75 w żądaniu po 99.50 z pewną łatwością oddawane były. Serja II, III, IV po 99.60 ofiarowywane. Kupowano po 99.45. Serji V 96.60—96.45.

Miejskie 95.50, 94.15, 93.75, 93.60—wedle seryj w żądaniu.

Obligi miejskie kupowano po 91.85 — przy żądaniu 92.10.

Listy łódzkie 88.50, 88—o serji III, której brak nie było mowy.

Akcjami żadnych interesów nie robiono.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące, bez zmienne. Kursa końcowe wedle gatunku papierów placonoby.

J. Wł.

— Dr **Turkiewicz**, Hoża 14. Choroby wewnętrzne i dzieci, od godziny 2—5. (946)

Rada Banku handlowego

podaje do wiadomości panów akcjonarjuszów, że czternaste zwyczajne ogólne zgromadzenie odbędzie się w dniu 18 (30) kwietnia r. b., o godzinie 2-ej po południu w gmachu Banku w Warszawie.

Decyzji tego zebrania podanem będzie:

a) Sprawozdanie z czynności Banku za rok 1884, tudzież rozdział zysków i ustanowienie dywidendy.

b) Wybór członków rady, tudzież deputata w miejsce wychodzących.

c) Odezwa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności o wyznaczenie jednorazowej ofiary do dyspozycji Towarzystwa.

d) Wniosek rady w przedmiocie kasy przezorności i pomocy osób pracujących w St.-Petersburskim oddziale Banku handlowego.

Akcjonarjusze pragnący uczestniczyć na tem zebraniu, zechcą złożyć swe akcje najpóźniej do dnia 11 (23) kwietnia r. b. do godziny 3-ej po południu: w kasie Banku handlowego w Warszawie lub w kasie oddziału tegoż Banku w St.-Petersburgu, albo też w kasie filji berlińskiej Banku kredytowego środkowych Niemiec. (335)

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Warszawie, na trzy dni przed terminem zabrania.

— Dr **T. Rosenblum**, Dzielna nr 3, przyjmuje chorych codziennie od 5 do 7 po poł. (1088)

— Dr. **E. Reichstein** przyjmuje chorych od 4-ej do 6-ej po południu. Długa 31. (299)

Choroby oczne.
Dr **Talko**, Marszałkowska 49. (1055)

— D-ta **ROTHEIM**, Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych wstawia takowe w najlepszem wykończeniu, leczy plombuje i znieczula dziąsło przy wyjęciu zęba. (957

— ***D-ta Idzikowski***, b. asystent przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, wstawia sztuczne zęby po rs. 2, gwarantując za dokładność wykończenia i najlepszy gatunek materjałów użytych. Celem zniesienia bólu przy wyjmowaniu zębów, stosuje środek nieszkodliwy i doskonale działający; co urząd lekarski wydanem mu świadectwem stwierdził. Leszno nr 1, od 10—6. (322)

— Po zmarłym w końcu lutego r. b. Macieju **Tańskim**, pozostały w kancelarji podpisanego, powierzone mu do procesu siedm weksli. Wzywam przeto ss-ów ś. p. Macieja Tańskiego o zgłoszenie się w interesie tychże weksli codziennie od 5 do 7 po południu. — *Józef Goldszmidt*, Adwokat przysięgły, Miodowa nr 15. (1120)

ZARZĄD
drogi żelaznej
warszawsko-terespolskiej

podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie towary i bagaże przybyłe na stacje drogi żelaznej warszawsko terespolskiej przed 19 września (1 października 1884 r., a po dzień 20 marca (1 kwietnia) r. b. nie wykopione, będą sprzedane przez publiczną licytację w dniu 1 (13) kwietnia r. b. i następnych od godziny 9 ej rano na stacji towarowej Praga Terespolska. (310)

Fabryka pierników
L. Czyńskiego

w Jarosławiu (galicyjskim) zawiadamia, że wyroby jej na różnych 14-u ostatnich wystawach w Europie nagrodzone 14-u medalami i dyplomami, znajdować się będą na wystawie spożywczo-gospodarskiej. Sz. publiczność przekonać się więc łatwo będzie mogła o dobroci i smaku pierników, których fabrykacja posuniętą jest do zupełnej doskonałości. (336)

— ***Zakład form*** papierowych (Maison Phenix), ulica Niecała, ***przeniesiony jest*** z pod nr. 6 ***pod nr 12*** na tejże ulicy. (244)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go marca 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.40	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.63	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d.	99.75	—.—
m.	99.75	—.—
Listy zast. m. „Warsz.“ serji I	95.50	—.—
II	94.15	—.—
„ „ „ III	93.75	—.—
„ „ „ IV	93.60	—.—
Listy zast. m. „Łodzi“ serji I	88.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.75	—.—
małe	88.65	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97 70	—.—
II „ „ rs. 100	97.70	—.—
III „ „ rs. 100	97.70	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.10	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 118⁸/₉
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 230⁵/₉
Od Listów zast. m. Łodzi kop 188⁸/₉
Od Listów likwidacyjnych kop. 117⁷/₉

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go marca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fun. f ord. . .	—	—	600	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	630
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	645	660
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	487	495
„ średnie (nowe) . .	—	—	452	485
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	330	360
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 20-go marca 1885 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 42
wiadro rs. 7 kop. 44¹

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu zwinięcia Magazynu pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka,"
Marszałkowska 60, róg Zielonego Placu.
Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych. 13

Ceny bardzo niskie.

LACTINA.



Najlepsze pożywienie przy wychowie **cieląt, prosiąt, źrebiąt i jagniąt,** dające najmniej 50% oszczędności, wypróbowane i polecone przez poważne stowarzyszenia rolnicze i wybitnych obywateli ziemskich.—**Cena za 2½ funta kop. 50.** Sprzedaje się w workach od 10 funtów. Bliższe wyjaśnienia na żądanie się udzielają. Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Rossję u

M. LANDY i S-ka,

ulica Leszno № 51 (nowy) w Warszawie. 535R

TANIO

Tanio

Materjały wiosenne

modre, tanie i praktyczne, na suknie, dolmany i szlafroki etc., etc., nadeszły **już w wielkim wyborze** do składu fabrycznego

K. MANTEY,

Świętokrzyska, róg Włodzimierskiej.

Tanio

TANIO 571R

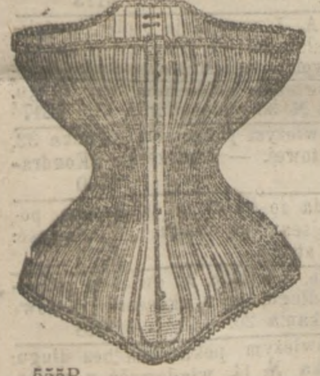
Magazyn mój

w skutek pożaru chwilowo zamknięty, obecnie na nowo otworzony został i zaopatrzony w wielki dobór wiosennych okryć własnej roboty i zagranicznych, o czem mam honor donieść Szanownej Publiczności.

Dziechciński,

717 **ulica Miodowa № 14.**

Fabryka Gorsetów



Au bon marche,

4. MIODOWA 4,

ma honor donieść Szan. Publiczności, że otrzymała **z Paryża** na sezon teraźniejszy, najświeższy fason gorsetów **à la Parisienne**, z długiemi stanami, zastosowane do teraźniejszych staników, gorsety te odznaczają się tem od innych, że nadają piękną figurę i są bardzo wygodne.—Oprócz tych fabryka zaopatrzoną jest w wielki wybór gorsetów białych, szarych, ponsowych, czarnych prunelowych, włosiennicowych i leniuszków, także **Szelki** do prostego trzymania się.

Wszystkie moje wyroby są nadzwyczaj trwałe, z prawdziwym francuzkim fasonem i sumiennem wykończeniem.

O łaskawe odwiedzenie uprasza się.—Z uszanowaniem

555R **„Au bon marché," 4 Miodowa 4.**

Wyprzedaż do 1-go Kwietnia Kapeluszy filcowych i słomkowych, oraz Negliży,

poleca MAGAZYN

EMILJI STYPIŃSKIEJ,
po cenie niżej kosztu. 741
Rymarska № 12.—Czysta № 4.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Budowniczego Fortyfikacyj Warszawskich, na lewym brzegu Wisły, wzywa niniejszem życzących spełniać obowiązek maszynistów przy machinach parowych znajdujących się w fortach, ażeby złożyć raczyli stosowne deklaracje, wraz z odpowiedniemi attestatami.—Deklaracje takowe przyjmowane będą w lokalu wymienionego Zarządu przy ulicy Nowo-Wielkiej pod № 5, każdodziennie, aż do dnia 14 (26) b. m. Marca, do godziny 3 z południa. 740

Do wynajęcia przy ul. Miodowej № 11,

Dom z ogrodem,

na Zakład Restauracyjny, Skład Maszyn lub t. p. 564R

Fortepiany

nowe i używane do sprzedania, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Ulica Oboźna № 3, w fabryce fortepianów **A. Janiszewskiego.** 735

Agenci i Podróżujący 575R
w interesie **win i spirytualij** są poszukiwani przez dom w Bordeaux, na bardzo korzystnych warunkach. Adresować się (z referencjami), Mr Fourment, 32, rue Cornac Bordeaux.

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości publicznej, że 1) Drukarz Mendel Szerokosz, zamieszkały w Berlinie, syn kupca Icka Szerokosz i jego małżonki Szajndli, urodzonej Moschkow, obojga zmarłych na Pradze pod Warszawą i 2) Johanna Meissner, zamieszkała w Berlinie, córka handlarza koni Abrahama Meissner i jego małżonki Liny urodzonej Salinger, obojga w Berlinie zamieszkałych, pragną wstąpić w związki małżeńskie. Odpowiednie zastrzeżenia należy poczynić przed podpisanym urzędnikiem stanu cywilnego. 574R

Berlin 3 Marca 1885 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego

(M. P.) V. Steinkeller.

Jest do sprzedania

Owsa Kanadyjskiego KORCY 80

i ŻYTA majowego korcy 15. Ktoby z panów życzył nabyć do siewu, może się zgłosić na Pragę, № 68a, naprzeciw kościoła. 738

Skradziono

dnia 6 (18) Marca r. b. Listy zastawne: — M. Łodzi № 8403, Serji III-ciej na rs. 250.— M. Warszawy № 90,850, 88,879, Serji III-ej po rs. 500, № 98,078, 94,321, 95,025 Serji III i № 220,900 Serji IV-tej po rs. 250; — a także premjówka austrjacka czerwonego krzyża № 8, Serji № 3640. 737

Do wynajęcia od 1 Lipca 1885 r.,

SKLEP duży,

przy ulicy Szerokiej-Freta № 11, wprost apteki. **Wiadomość u właściciela domu.** 736

Pół suche.

Rossyjskie Wino Szampańskie „CESARSKIE,"

znanej w Rossji i zagranicą fabryki

N. P. ŁANINA

w Moskwie: Sofijskaja Nabereżnaja dom własny.

Za „Rossyjskie Szampańskie Cesarskie," „Rossyjskie Szampańskie," Wody jagodowe i owocowe, N. P. Łaninowi udzielone były różnemi czasy,

NASTĘPUJĄCE NAGRODY:

I. Nowa Nagroda najwyższa na Wystawie Odeskiej 1884 roku, **Dyplom honorowy** z prawem starania się o

HERB PAŃSTWA.

Różane gęste.

Nagrody Rossyjskie:	
2. Medal srebrny . . .	1852 r.
3. Medal srebrny . . .	1860 r.
4. List pochwalny . . .	1864 r.
5. Medal srebrny . . .	1865 r.
6. Medal srebrny . . .	1869 r.
7. Medal	1870 r.
8. Medal złoty	1872 r.
9. **Najwyższe Podziękowanie** . .	1875 r.
10. Medal złoty	1882 r.

Nagrody Zagraniczne:	
1. Medal na Wystawie Filadelfijskiej	1876.
2. " " " "	1876.
3, Dyplom honorowy na Wyst. Paryz.	1878.
4. Medal Wystawy Amsterdamskiej	1883.
6. Dyplom honorowy Wyst. Bostońskiej	1883.

Dwa Przywileje

Pierwszy od roku 1863 do roku 1873.
Drugi od roku 1872 do roku 1882.

Różane jasne.

Rossyjskie Wino Szampańskie „Cesarskie,"

wyrabia się z **czystego rossyjskiego Wina winogronowego bez wszelkiej przymieszki zagranicznego** i w niczem nie ustępuje najlepszym markom francuzkim.

Rossyjskie Wino Szampańskie „Cesarskie,"

można otrzymywać bezpośrednio z fabryki, w skrzynkach 60 i 30 butelek **po rs. 1 kop. 50 but.**

Niezadługo ukażą się w Handlu nowe cztery gatunki

Rossyjskiego wina szampańskiego „Cesarskiego"

1) **Pół suche** (Demi sec „England" a la Cliquot).
2) **Bardzo suche** (Extra sec a la Pommery).
3) **Różane gęste** (Oeil de Perdicit a la Roederer).
4) **Różane jasne** (a la Cliquot).

Powyższe cztery gatunki, nabyć można w skrzynkach, po 60, 30, 15 i 10 butelek, po rs. 2 butelka. 576R

NB. **Uprasza się o unikanie zafałszowań.**

Bardzo suche.



Skład Win BRACI KEMPNER,

w Warszawie. Długa 5,

POLECA

Wina naturalne

począwszy od kop. 30 za butelkę i wyżej lub rs. 1.35 za garniec.

Zlecenia z prowincji wykonywamy z pośpiechem i zaliczeniem (Nachnahme).
Cenniki rozsyłamy franco. 573R

Dnia 21 Marca b. r., to jest **w Sobotę,** otwarty zostanie

Magazyn Strojów Damskich

pod firmą

W. PILECKA,

dawniej

K. Krąkowski

(przy ulicy Czystej № 4).

Magazyn powyższy zaopatrzony będzie w najświeższe i z pierwszorzędnych **magazynów paryzkich** pochodzące **MODELE** kapeluszy i wszelkich konfekcyj damskich, jako to: Pióra, Kwiaty, Wstążki i tym podobne artykuły, wchodzące w zakres tualety damskiej. 734

Nauka i wychowanie.

Potrzebna bona francuzka, w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Długa 55, drugie piętro. 4268

Potrzebna bona niemka znająca szycie, z dobrym akcentem, do 7-letniego chłopczyka. Zgłaszać się od 3 do 6 po południu. Żurawia 3, mieszkania 5. 4317

Francuzkie bony i niemki, szkoły Froebla, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pedagogiczne. Dąbrowska i Marek.

Niemka z wyższem wykształceniem, dobrym akcentem i szkołą froeblowską, poszukuje miejsca do dzieci, lub też za przewodniczkę podróży. Wiadomość: Złota 8, m. 1. 4402

Potrzebną jest bona niemka, nie mówiąca po polsku. Wiadomość w restauracji, róg Chłodnej i Żelaznej № 23. 4376

Niemka rodowita z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do dzieci. Adres: Dzielna 11, Guttmann. 4369

Nauczyciel potrzebny na wieś przygotować do V-tej gimnazjalnej. Wiadomość: Widok 3, Redakcja. w południe. 4370

Bona francuska potrzebna zaraz na prowincję. Wiadomość: ulica Złota № 39, m. 16.

Poszukuje się osoby do konwersacji niemieckiej. Elektoralna 20, m. 8. 4365

Rysownik nagrodzony medalem srebrnym Akademji petersburskiej, przyjmuje obstalunki na portrety kredkowe z natury lub fotografii, oraz udziela lekcji rysunku. Oferty składać proszę w kiosku, przy rogu ulicy Koziej i Senatorskiej. 4333

Nauczycielka poszukuje miejsca przychodniej na cały dzień, oprócz paru godzin.— Niecała 8, mieszkania 31. 4355

Posady i prace.

Zdolny stolarz modelowy i meblowy, w sile wieku, mogący przedstawić chlubne świadectwa, jak również referencję, poszukuje odpowiedniego zajęcia w fabrykach, lub większych zakładach stolarskich miejscowych albo prowincjonalnych, w razie potrzeby może objąć miejsce werkmajstra, albo magazyniera. Oferty upraszam złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. O. T. № 100. 629

Potrzebne są panny kompletnie uzdatnione do sukien. Nowolipie № 7, mieszkania 1.

Lokaj (30 lat wieku), posiadający świadectwa za 9 i 7-letnią służbę w jednych domach i rekomendacje, szuka odpowiedniego miejsca. Wiadomość: Zielna № 10, mieszkania 19. 4235

Uzdolniony agronom, kawaler, potrzebny jest do zarządu w niedużem ale dobrem i procentującem gospodarstwie, lub z małym kapitałem do współki lub dzierżawy, o ile może dać moralną rękojmię, proszę listownie przedstawić swoje warunki i kwalifikacje, powołując się na swoich sąsiadów, lub osoby wiarogodne w Warszawie. Adresować: Z. K. Gawarecki, Skierniewice, poste-restante.

Panny potrzebne są do staników i podręczne, do magazynu Marietty. Nowy-Świat 42.

Panny do okryć oraz i do maszyny, potrzebne są do magazynu Dziechcińskiego. Miodowa № 14 4247

Potrzebne są panny zdatne do okryć damskich. Nowo-Senatorska № 4, m. 23. 4258

Rs. 150 temu, kto wyszuka młodemu człowiekowi z wyższem technicznem wykształceniem posadę, przynoszącą 1000—1200 rs. rocznie. Dyskrecja pod słowem się zapewnia Oferty w kantorze Kurjera pod lit. M N. O

Potrzebna jest panna do spódnic. Ulica Nowolipki № 30A, mieszk. 13. 4218

Potrzebni są czeladzie rękawiczniczy. Nowolipki № 3, mieszk. № 9. 4242

Potrzebną jest od kwartału służąca przyzwoita, do wszystkiego, za dobrem wynagrodzeniem, ale znająca się dobrze na kuchni. Wymagane są dobre świadectwa. Ogrodowa 17, do właściciela domu. 4295

Chłopiec umiejący pisać, potrzebny do sprzątania kantoru i na posyłki. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera War., pod lit. T M. 5. 625

Osoba poszukuje miejsca, zna krój krawieczyzny i szyje na maszynie. Ul. Furmańska № 15, mieszkania 12. 4371

Potrzebne są panny zdatne do upinania i do staników. Rymarska № 12, Witkowska.

Potrzebna panna do krawieczyzny, ulica Biała № 4, mieszkania 11. 4364

Młoda panienka posiadająca języki: ruski, polski i niemiecki, poszukuje miejsca w zamożnym domu do towarzystwa, lub zarządu domem. Oferty w kantorze Kurjera War. pod lit. A. K. 4401

Panny do krawieczyzny i uczennice. Nowy-Świat 7, mieszk. 37. 4404

Osoba przybyła z prowincji, obznajmiona z gospodarstwem, szyciem, kuchnią, poszukuje zajęcia do wyręczenia pani domu, z rekomendacją paroletnią i poręczeniem ustnem. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem: „Gospodyni", lub Sosnowa № 1, stróż wskaże.

Pisarz odpowiednio wykwalifikowany, potrzebny jest do sądu gminnego. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Piekarskiej № 9/128. 3407

Bona francuska z rekomendacją potrzebna jest na wieś. Wiadomość: Żurawia № 11, mieszkania 2, zastać można od 10 do 12-tej i od 5 do 6-tej. 4410

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie. Pańska 58, mieszkania 38. 4411

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania nowe zupełnie, całe urządzenie jadalnego pokoju dębowe, rzeźbione wykwintnej roboty oraz garnitur mebli salonowy, antique, z pierwszego Cesarstwa, zupełnie świeży, od 10 rano do 2 i od 4 do 6 po południu. Przejazd 9, szwajcar wskaże.

„Wschód." Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany wschodnie, zachodnie, strzyżone gładkie. serwety, chodniki, dery, kołdry, „najlepiej kupić" w głównym składzie Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65 (w podwórzu). 604

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 3575

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe; obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65. 448

Meble z sześciu pokojów, całe urządzenie czarne, orzechowe, dębowe, razem lub częściowo do sprzedania, oraz lustra, regulator, trema, dywany, firanki. Twarda № 6, z frontu, 1-e piętro, mieszk. 8. 3872

Meble z pięciu pokojów do sprzedania: garnitur czarny, atłasem kryty, konsolki, lustra, stoliczki okrągłe, ozdobne, krzesełka fantazyjne, kozetka buduarowa, ottomana, szafy do bielizny i ubrania— biurko męzkie i damskie, łóżka piękne, tualeta wytwornej roboty, kolumny, komody dwie, z jadalni umeblowanie dębowe, portjery, firanki, lampy wiszące, oprócz tego sprzęty domowe i gospodarskie, tanio do sprzedania. Bracka № 12, stróż wskaże. 4086

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, umeblowanie dębowe, ozdobne jadalnego pokoju, szafy orzechowe, łóżka, toaleta, lustra oraz inne meble na ulicy Marszałkowskiej № 26, 1-szy dom za Chmielną, mieszk. 14. 4143

Śledzie oryginalne angielskie, marynowane, nadziewane, w hermetycznie zalutowanych puszkach, zawierających od 12 do 15 wybornych śledzi, po 75 kop. za puszkę, sprzedaje A. W. Koczalski. Królewska № 10, telefonu 246. 4351

Śledzie prawdziwe pocztowe, wyborne, tłuste, w baryłkach po 25 sztuk (cena rs. 1 kop. 60) i po 50 sztuk (cena rs. 3) poleca A. W. Koczalski. Królewska 10, telefonu 246.

Masło wyborowe na pudy, po 35 kop. Żurawia № 1, do 1-ej po południu. 4330

Potrzebne są rygały do sklepu kolonjalnego, dużych rozmiarów. Ktoby takowe miał, zechce dać wiadomość, do handlu Braci Wróbel. 623

Do sprzedania tanio stoły i ławki restauracyjne, zdatne do ogródka. Solec 32, u stolarza. 615

Woły opasowe do sprzedania, 3 wiorsty od st. kolei. Wiad.: Leszno № 9, m. № 6.

Pianino nowe, czarne, do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 17a, m. 10. 3969

Dla panów młynarzy. Z powodu zmiany konstrukcji młyna, są do sprzedania dwie pary pojedyńczych walców systemu Ganza, zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Wolska № 17, u właściciela domu. 4068

Do sprzedania garnitur mebli, szafy, szeslong, biurko, biblioteka, kredens, stół, krzesła. Nowogrodzka 29, stróż wskaże.

Garnitur porcelany malowanej, na 12 osób szkło rznięte, suknia fijołkowa atłasowa, wszystko nowe. Erywańska № 5a, 3-cie piętro, zastać można od 10 do 1-ej w południe.

Ottomana nowa, otwierana za rs. 25 u tapicera, Wspólna 34a. 4380

Do sprzedania: Maszyna do szycia rękawiczek w dobrym stanie, oraz nowa maszyna Whelera i Wilsona. Ulica Świętojerska № 24, u mechanika. 4387

Sprzedają się z powodu wyjazdu meble, portjery, sprzęty domowe. Mokotowska № 15, mieszkania 13. 627

Bardzo tanio z powodu wyjazdu są do sprzedania krawaty w pracowni „Louise", Długa № 55. 4386

Karetka trzyosobowa, pierwszorzędnej fabryki, która była na wystawie w Moskwie, mało używana, do sprzedania w domu № 10, przy ulicy Hr. Kotzebue. 4368

Kiosk czarny, ozdobny, zdatny do galanterji, cukierni, lub na wystawę, oraz: szafy, krzesła, kredens, stoły bilardowe. stoliki do samowarów, prasy dębowe mat. Danielewiczowska № 8, u stolarza. 4357

Czapki męzkie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowe, uczniowskie do wszystkich szkół i liberyjne, wykończane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Meble miękkie, słane włosem, lustro, stoliki czarne, dywan, tanio do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Marszałkowska 18, mieszkania 25. 4393

2 bilardy do sprzedania lub w dzierżawę. Ulica Freta № 39. 4384

Do sprzedania koncertowy fortepian i duża bardzo piękna pozytewka. Leszno 55.

Fortepiany używane są do sprzedania, tamże i klawikord. Śliska 1, m. 3. 4337

Łososia gdańskiego Prima, poleca Chmielewski, Miodowa 4. 4406

Stado Sokołowieckie ma do sprzedania 6-u ogierów czystej krwi arabskiej i 4 klacze. Sokołówka, gub. Podolska, stacja Krzyżopol. Zarząd dóbr udziela szczegółów na żądanie piśmiennie. 4403

Do sprzedania Fisharmonja i Fletharmonja do śpiewu. Marszałkowska № 5, u rządcy, od 1 do 5-tej 4392

Masło świeże nie solone z gwarancją, do sprzedania $3^1/_2$ puda, odstępuje się najmniej 10 funtów po 35 kop. Długa № 25, w podwórzu na lewo. 4394

Magazyn mebli wyprzedaje używane garnitury, sofy, kozetki, szeslongi i na spłaty miesięczne, po cenach nizkich. Bielańska № 8!

Drzewka owocowe: gruszki, jabłka w różnych gatunkach i pięknych koronach, pięcioletnie, orzechy włoskie i kasztany, są do sprzedania przy ulicy Kaczej pod № 5. 4307

Interesa handl. i majątk.

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania handel wiktuałów za przystępną cenę. Krochmalna № 30a. 4228

Sklep rzeźniczy z urządzeniem, w dobrym punkcie jest do sprzedania od Wielkiejnocy, albo samo urządzenie. Wiadomość: ulica Graniczna № 14. 4198

Motor parowy i lokal do wydzierżawienia w warszawskiej Rafinerji spirytusu, Dobra № 16. 4300

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia budynek fabryczny z parową maszyną, o sile 8 koni, także do sprzedania rozmaite maszyny za bardzo nizką cenę. Wiadomość: Marjenstadt № 1B, mieszkania 2, od 6 do 9 wieczór.

Szynk do wydzierżawienia, przy ulicy Fabrycznej № 6, w domu hr. Ronikiera. Wiadomość: ulica Widok № 7a. 548

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania. Świętokrzyzka, róg Szkolnej. 3706

Z powodu zmiany interesu, do sprzedania sklep wiktuałów w każdym czasie. Ulica Bednarska № 5. 3667

Sklep wiktuałpw do sprzedania i szafa do sukien za 10 rs. Mostowa № 16. 3659

Rs. 6,000 na 10%, żądane są na drugi numer hypoteki po Towarzystwie, na majątek pod Warszawą, suma mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku. Adresy pod lit. M. L. w kantorze Kur. pozostawić.

Dom z placem w m. Białej, gub. Siedleckiej, w pięknej miejscowości, tuż przy stacji kolei, oznaczony № 248 przy ulicy Krzywej, do sprzedania za rs. 5,000. Bliższa wiadomość na miejscu, u właścicielki Wiktorji Lubańskiej. 4382

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, cena przystępna. Ulica Srebrna № 9, róg Twardej. 4374

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Bednarska № 8. 4389

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio, z powodu nagłego wyjazdu, wiadomość: ulica Hoża № 7. 4375

Magle do sprzedania lub do wynajęcia z lokalem. Ul. Gęsia № 10, u właściciela domu. 4383

L o k a l e.

2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, zlewem i schowankiem, na 2-em piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b. za rs. 200 rocznie, przy ulicy Marszałkowskiej № 17a, obok gimnazjum, stróż wskaże. Tamże garnitur mebli mahoniowych do sprzedania. 612

Lokal fabryczny z 6-u obszernych pokojów, na parterze, w okolicy Leszna, potrzebny od 1-go Lipca. Oferty: Solna 10, mieszk. 4.

Letnie mieszkania w Wawrze. Wiadomość Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20. 4037

Pokoje kawalerskie do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Senatorska 27. 4135

Stajnia na 4 konie i duża wozownia, za 21 rubli kwartalnie, dla dorożkarza i kilka mieszkań w cenie po 6—$10^1/_2$ rubli miesięcznie, do wynajęcia od Wielkiejnocy na Pradze, Ząbkowska 212C. Rządca na miejscu objaśni.

Do wynajęcia salon z sypialnią, od frontu, na pierwszem piętrze, umeblowane, z usługą, przy poważnej rodzinie. Niecała № 12, mieszkania 4. 4008

Zaraz lub od 1 Kwietnia, do wynajęcia pokój ze wspólnym przedpokojem, z meblami usługą i samowarem. Złota 20, 1-sze piętr od frontu. 4396

Pokój kawalerski do wynajęcia. Nowo-Próżna 5, m. 6. 4377

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Garnitur mebli za bezcen, nowego fasonu, z powodu wyjazdu do sprzedania i 3 pokoje do wynajęcia. Chmielna № 35, u stróża.

Lekcje kroju udzielam u siebie, na pensjach i w zakładach rzemiosł, oraz przyjmuje do skrajania i zfastrygowania: suknie, okrycia i t. d., po bardzo przystępnej cenie. B. Maleszewska, Wspólna 34C, róg Marszałkowskiej, mieszkania 12. 602

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Płaszcze angielskie, nie przemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Kwit № 5739 kasy zaliczeń Miodowa 10 zaginął. Znalazca zwróci tejeże kasie. 609

Poszukuje się biletu uwalniającego od wojska. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. Z. 4297

Egzercytować się można na dobrym fortepianie. Mokotowska № 12, m. 10. 4385

Przyjmuje się zamówienia na portrety olejne z natury i fotografii za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość: w Środę, od godziny 7-mej wieczór, Królewska 43, u Zawadzkiej,

Pranie koronek. Osoba obeznana najdokładniej z tem zajęciem przez jedną z koronkarek czeskich, umiejąca najdroższym i najcieńszym koronkom przywrócić ich pierwotną świeżość, bez najmniejszego uszkodzenia tychże, przyjmuje pranie wszelkich koronek, po cenach bardzo przystępnych. Adres: ulica Leszno № 63, mieszkania 6. 4361

Można się egzercytować na nowem pianinie, tamże lekcje solowego śpiewu. Marszałkowska № 75, mieszk. 18. 4046

Akuszerka przyjmuje na kurację i słabość z umieszczeniem dziecka od rs. 15. Pokoiki osobne. Dyskrecja zapewnia się. Ulica Książęca № 2, pierwsza brama od Nowego-Światu.

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata niska. Ulica Bednarska № 15. 3113

Akuszerka A. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości lub przyjezdne na kurację, w osobnych pokojach. Nowy-Świat № 56.

Mamka ze świeżym pokarmem bez długu, ulica Piwna № 33, mieszkania 11. 4217

Mamki ze świeżym pokarmem. Śliska 32, róg Komitetowej. — Akuszerka Kondratowicz. 4400

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca; bez długu. Wiadomość: Jasna № 1, u stróża. 4398

Mamki młode, wiejskie, ze świeżym pokarmem i bez długu, są u akuszerki. Nalewki № 9, mieszkania 26. 628

Mamka ze świeżym pokarmem bez długu. Ulica Wielka № 14, wiadomość u stróża.

Dziecię może znaleźć macierzyńską opiekę, od lat 3 do 6, ulica Wronia № 26, m. 5.

Dziewczynka miłej powierzchowności, żądaną jest na własną, blondynka, zdrowa, od 2-ch do 4-ch lat. Wiadomość: Chłodna № 52, gdzie kantor Kurjera. 3968

Dziecko małe, nie chrzczone, dziewczynkę lub chłopczyka, kto ma do oddania, pewne małżeństwo przyjmie za swoje. Wiadomość u ctróża, K. Sienkewicz, ulica Nalewki № 33.

Chłopczyk nie chrzczony, tygodniowy, ktoby chciał na własność. Pańska № 19, u akuszerki. 4390

W domu № 25, przy ulicy Elektoralnej, do odstąpienia sklep duży z wystawą, bez towarów z urządzeniem, z mieszkaniem lub bez mieszkania.—Tamże do sprzedania dwie szafy sklepowe, w części oszklone, z kontuarami i fortepian za rs. 50. 584

Ostrzega się aby nikt nie nabywał zagubionego kwitu sali licytacyjnej, przy ulicy Miodowej № 5769, gdyż odpowiednie zastrzeżenie zostało już na miejscu uczynionem. 4312

Dnia 18 Marca na raucie w Ratuszu, zginęła chustka do nosa koronkowa. Łaskawy znalazca raczy oddać takową na ulicę Wiejską № 16, mieszkania № 6, za odpowiednią nagrodą. 4388

2 premjowe pożyczki za № 19—24, serja № 402 i 1281, które skradziono w 1884 r., odnalezione zostały. D. Hryniewski. 4362

Pies duży, młody, czarny, z małą białą odmianą na piersiach, z rasy psów neufundlandzkich, zginął dnia 15 b. m., kto go odprowadzi lub da znać gdzie się znajduje, pod № 10, naprzeciwko lasku spacerowego na Czystem (za Wolskiemi rogatkami). otrzyma nagrody rs. 3. 4363

Dowód Kassy zaliczkowej przy Placu Wareckim, № 7364 zaginął, znalazca zechce złożyć w tejże Kassie. 4405

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr 473c (nowy 6). Дозволено Цензурою—Варшава 8 (20) Марта 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.